A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Już Dzisiaj Pora Pomyśleć Nad Tem, Co Jutro Czynić Wypadnie

No. 179. CZWARTEK, DNIA 3-GO SIERPNIA, (THURSDAY, AUGUST 3), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

RZĄD WYDAJE WOJNĘ ZBRODNI

DRUGGAN MIAŁ ZŁOTE CZASY W WIĘZIENIU.

Gangster Korzystał z Wszelkich Przywilejów.

Leavenworth, Kas., 3. sierpnia. — Terry Druggan z chicagoskiego świata gangsterskiego stał się powodem kłopotu dla tutejszego więzienia federalnego, gdzie odsługuje wyrok dwuletni za niezapłacenie podatku dochodowego od $313,000. Jego ostatnie bagatelizowanie przepisów więziennych stało się powodem „doraźnego zawieszenia" w czynnościach kapelana i dwóch innych urzędników więziennych.

Dopóki jednak wszystko szło gładko, Druggan, w swoim czasie „król piwny" w Chicago mógł regularnie odwiedzać swoją chicagoską przyjaciółkę, Bernice Van de Houten. Kierował on swoim handlem piwnym telefonicznie z tymczasowego mieszkania swojej przyjaciółki w mieście Leavenworth. Jadał poza murami więzienia. Sypiał wprawdzie w więzieniu, ale na miękkiem łóżku w kwaterach dozorców więziennych.

Śledztwo prowadzone od pewnego czasu wykazało, że Druggan, przez „wpływy i w inny sposób", zdobył dla siebie takie zdumiewające przywileje, z jakich on sam i jego wspólnik Frankie Lake, korzystali, kiedy zrobili sobie żart z terminu więziennego w aresztach powiatu Cook w Chicago przed ośmiu laty.

J. V. Bennett, asystent dyrektora więzień, badał sytuację na instrukcje otrzymane od Sanforda Batesa, dyrektora federalnego biura więzień. W rezultacie, kapelan, pastor J. A. Ording i dwaj inni funkcjonarjusze więzienia przyznali się że starali się uprzyjemnić Drugganowi pobyt w więzieniu. Naczelnik więzienia oświadczył, że przywileje, z jakich Druggan korzystał, nie miały jego sankcji i że nic o nich nie wiedział.

Kupować Teraz - Hasłem Nowej Kampanji Rządu.

14.000 Banków Przyjęło Przepisy Roosevelta.

Washington, 3. sierpnia. — Następnem ważnem posunięciem w programie gospodarczego uzdrowienia kraju będzie intensywna kampanja rządowa mająca na celu nakłonienie publiczności do robienia zakupów.

Wyjawił to wczoraj gen. Johnson, federalny administrator N.R.A. (National Recovery Act.)

Johnson powiedział, że proponowana kampanja została opóźniona tylko dlatego, że administracja chciała się upewnić, iż poprawa warunków dosięgła punktu, w którym rząd będzie usprawiedliwony nagląc spożywców do wydawania pieniędzy.

Wcześniejsza ekspanzja kupowania była według niego złą w zasadzie, bowiem jeszcze do niedawna ceny spadały. Celem programu odbudowy kraju jest zdaniem Johnsona postawienie ludzi z powrotem przy pracy i stworzenie rynku dla produktów przemysłu.

W międzyczasie, tysiące dodatkowych pracodawców z całego kraju zasypywało wczoraj Washington zobowiązaniami popierania jednostajnych przepisów podnoszących płace i redukujących godziny pracy, zapewniając w ten sposób posady dla wielu więcej bezrobotnych.

Pięć wielkich przemysłów— fabrykanci przyrządów elektrycznych, aparatów radjowych, sztucznego jedwabiu, pościeli i syntetycznych towarów włókienniczych — zgodziło się na zmodyfikowane, stałe przepisy, które mają otrzymać aprobatę Johnsona. Przemysły owe zredukowały tydzień pracy do 36 i 40 godzin tygodniowo dla 250,000 obecnie zatrudnionych i dla 40,000, jacy mają być powołani z powrotem do pracy.

Administracja odbudowy kraju dodała wczoraj 14,000 banków należących do Ameryk. Stow. Bankierów do listy większych grup pracodawczych podpisujących zmodyfikowane ugody zatrudnienia za specjalnem upoważnieniem. Setki tysięcy pracowników będzie objętych nowemi przepisami. Około 6,000 innych banków, nienależących do stowarzyszenia, podpiszą niewątpliwie podobne zobowiązania. Ugoda przewiduje $15 jako minimum płacy i 40-godzinny tydzień pracy dla funkcjonarjuszy bankowych w miastach mających pół miljona ludności lub więcej.

ŻYDZI NIEMIECCY CISNĄ SIĘ Z POWROTEM POD OPIEKĘ POLSKI.

Starają Się Odzyskać Obywatelstwo Polskie.

Warszawa, 3. sierpnia. — Setki Żydów polskich, którzy zostali obywatelami niemieckimi, wnoszą do władz polskich aplikacje o przywrócenie im obywatelstwa polskiego. Większość z nich ciągle jeszcze mieszka w granicznych miastach niemieckiego Górnego Śląska.

Konwencja polsko - niemiecka, rządząca mniejszościami na Górnym Śląsku, przewiduje małe trudności w zmianie obywatelstwa. Wszelkie inne aplikacje wymagają dużo czasu. Rząd polski, jakkolwiek szczerze pragnie pomagać ofiarom prześladowania w Niemczech, nie jest w stanie zmienić obowiązujących przepisów.

Większość z 3,000 uchodźców żydowskich, którzy znaleźli schronienie w Polsce, nie chce wracać do Niemiec.

Warszawa, 3. sierpnia. — Z Brukseli nadeszło do Polskiego Związku Lekkoatletycznego zaproszenie dla Stasi Walasiewiczówny i Jadwigi Wajsówny na wielkie międzynarodowe zawody kobiece, odbywające się raz do roku w Belgji pod protektoratem jednego z największych dzienników belgijskich „La Derniere Heure." Zaproszenie pochodzi od tamtejszego klubu kobiecego „Scharbeek."

Kowno, 3. sierpnia. — Z Rygi donoszą, że łotewska policja polityczna najechała na główną kwaterę organizacji Nazi i aresztowała 300 ludzi. Mieli oni planować zbrojne powstanie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Z New Yorku donoszą, że bracia Benjamin i Józef Adamowicze wypróbowali już swój samolot typu Bellanca i w następnych dwóch tygodniach spodziewają się odlecieć do Warszawy. — Towarzyszyć im będą najlepsze życzenia całej Polonji amerykańskiej.

*

Leon Trockij, wygnany lider bolszewicki, nie będzie mógł wrócić do „matuszki" Rosji. — Czynione przez niego starania o uzyskanie amnestji nie odniosły skutku. Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, odmówił swej interwencji. — Stalin, dyktator sowiecki, ciągle jeszcze obawia się wpływów Trockiego i woli go trzymać za granicami kraju.

*

Federalna farmerska administracja kredytowa dostała do tej pory aplikacje od 114,000 farmerów na ponowne sfinansowanie ich hipotek farmerskich. Aplikacje reprezentują wkład więcej niż 400 miljonów dolarów. — Rząd przeznaczył na pomoc hipoteczną farmerom $2,200,000,000.

*

Kwalifikacje prof. Raymonda Moley'a, asystenta sekretarza stanu, są, zdaje się, niewyczerpane. Zarówno dyplomacja jak i ekonomja nie mają dla niego tajników, a, jak się teraz pokazuje, i kryminologja nie jest mu obcą. Moley poprowadzi federalną ofensywę przeciw gangsterom, szajkom porywaczy i wszelkim innym zbrodniarzom. — Prawdziwie — człowiek do wszystkiego.

*

Rządy Francji, Włoch i Anglji mają podjąć wspólną akcję przeciw demonstracjom niemieckich hitlerowców na pograniczu austrjackiem. — Zagranica przypomni Hitlerowi, że jego kompani gwałcą ducha paktu czterech mocarstw, który gwarantuje pokój w Europie.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 3. sierpnia: Znalezienie św. Szczepana.

Jutro, piątek, 4. sierpnia: Św. Dominika, Wyz.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:46.
Zachód słońca o godz. 8:06.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek deszcz i chłodniej. W piątek prawdopodobnie pogoda, przy umiarkowanej temperaturze. — Silny, północno-wschodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2ej po południu 80 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-ej rano 69 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

TRÓJKA MORDERCÓW PRZED SĄDEM.



Trójka podsądnych oskarżonych o morderstwo Stanley'a Grossa, stróża w sklepie departamentowym Goldblatta. Od lewej ku prawej: Rosalie Rizzo, Henry Berry i John Rooney oraz ich adwokaci W. S. Stewart i J. Burke. Zdjęcie zrobione wczoraj w sądzie, kiedy prokuratorja zamknęła swoje wywody. Oskarżonym grozi kara śmierci. (Klisza Herald-Exam.)

W Sądzie Zaatakowano Plan Ekonomiczny Rady Szkolnej.

Nauczyciele i Nauczycielki Starają Się o Tymczasowy Zakaz.

Program oszczędności w całości, jaki opracowała Rada szkolna został wczoraj zaatakowany w sądzie okręgowym, — gdzie adwokat Allan J. Carter i inni przedstawiciele nauczycieli i nauczycielek starają się o tymczasowy zakaz.

Urzędnicy Rady szkolnej zostali już powiadomieni przez adwokatów nauczycieli i nauczycielki, że dzisiaj rano przed sędzią Williamem V. Brothersem odbędą się wstępne przesłuchy w sprawie zakazu, któryby choćby chwilowo ma wstrzymać program oszczędności. — Franciszek S. Righeimer, adwokat Rady szkolnej wczoraj do późnej pory przygotowywał odpowiedź na zarzuty czynione przez opozycjonistów.

W podaniu sądowem opozycjoniści twierdzą, że program oszczędności w całości jest nieprawny i że Rada szkolna powinna być zmuszona do wstrzymania się od wprowadzenia takowego w życie. Podanie podpisane było przez adwokatów Cartera I. T. Greenacre'a, Leona J. Hassenauera i Willey T. Millsa, którzy od wielu lat są przedstawicielami grup nauczycielskich. Pana Cartera zaangażował klub Pryncypałów krótko po ogłoszeniu programu oszczędnościowego i przyjęciu takowego przez Radę szkolną.

Skargę wniesiono do sądu okręgowego w imieniu rodziców dziewięciu dzieci uczęszczających do szkół publicznych. Oskarżonymi są: prezes McCahey z Rady szkolnej i trustysi, Hieronim Brackett, rachmistrz szkolny, superintendent William J. Bogan, Karol Gilbert, sekretarz Rady szkolnej, burmistrz Edward J. Kelly, kontroler miejski Upham i kasjer miejski Kearns.

Starając się udowodnić w sądzie, że program oszczędnościowy w całości jest nielegalny, opozycjoniści twierdzą dalej, że uchwalono program ten na „tajnem" zebraniu bez poprzedniego powiadomienia wszystkich członków Rady szkolnej. Oskarżenie to dalej podaje, że pani W. S. Hefferen, członkini Rady szkolnej, która stawiła sprzeciw programowi oszczędnościowemu, chciała być na tem zebraniu, ale wstęp jej był wzbroniony.

To „tajne" zebranie, o którem mówi skarga, odbyło się dnia 12go lipca, w klubie „Sky-line, pnr. 307 North Michigan avenue, po którem nastąpiło zwykłe zebranie Rady szkolnej, odbyte w ten sam dzień, na którem formalnie program ekonomiczny przyjęto.— Dalej opozycjoniści twierdzą, że każde zebranie ma się rozpocząć o godzinie 2ej po południu, ale dnia 12go lipca regularne takie zebranie rozpoczęło się dopiero o godzinie 5:30 wieczorem.

Ze względu na te fakta wszystko co do dnia wyżej podanego uczynili lub uchwalili Radni szkolni, sprzeciwia się prawu.

Zaatakowano także w podaniu sądowem sam program oszczędności. Twierdzą jakoby przez takowy, koszt przebudowy budynków szkolnych wynosić miał $800,000. (Jan Christensen, architekt szkolny, w swojem obliczeniu podaje, że przeróbki różne kosztowałyby około $125,000).

Dalej twierdzą w podaniu, że $1,000,000 w pensjach jakie zaoszczędzić uplanowała Rada szkolna muszą być wypłacone nauczycielom i nauczycielkom, dlatego, że wydatek ten w budżecie na rok 1933 został już ustanowiony.

Program ekonomiczny podaje, że jeden pryncypał szkoły elementarnej ma mieć nadzór nad nie mniej jak dwoma szkołami. Dalej program podaje, że nauczyciele i nauczycielki w szkołach wyższych uczyć mają przez siedem godzin każdego dnia, a nie pięć jak poprzednio.

Stan Złożył Dowody Przeciwko Zabójcom.

Policja Szuka Morderców Kobiety.

Stan wczoraj złożył resztę dowodów na rozprawie sądowej Johna Rooney'a, sekretarza i kasjera unji dystrybutorów cyrkularzy i jego współoskarżonych, których procesuje za zamordowanie stróża składu departamentowego. Po zeznaniach głównego świadka Aleksandra Davidsona stan zakończył swoje wywody oddając sprawę w ręce ławy przysięgłych.

Obrona wniosła o wyrok uznający oskarżonych niewinnymi. Gdy na wniosek taki sędzia się nie zgodził, obrona powołała swoich świadków w celu zdyskredytowania tego co powiedział poprzednio Davidson.

Obrona także starała się wczoraj w sądzie przedstawić dobry charakter Henryka Berry'ego, agenta byznesowego unji, który wraz z Roone'em jest procesowany. Rozalja Rizzo, lat 24, z pnr. 2844 So. Cuyler ave., w Berwyn, także należy do oskarżonych o zamordowanie Stanisława Gross'a, stróża spółki Goldblatt Brothers, przed składem pnr. 1609 W. Chicago ave.

Józef Goldblatt, jeden z właścicieli składów łańcuchowych zeznał w ubiegły wtorek, że unja prowadziła kampanję teroru przeciw składom, gdy właściciele zaprzestali płacić za „protekcję". Stan twierdzi, że Gross zamordowany został przy zakończeniu takiej kampanji.

Trzech młodych rewolwerowiczów szuka dzisiaj policja za zamordowanie pani Lilji Bermele, lat 40, z pnr. 7000 South Rickwell ulica, przy narożniku 70ej ulicy i Campbell ave., podczas napadu w celu rabunku.

Policja przypuszcza, że kobieta ta podczas napadu stawiła rewolwerowiczom opór, a ci ją dlatego zastrzelili.

PROF. MOLEY POPROWADZI ATAK NA KRYMINALISTÓW.

Zgromadzi Arsenał Prawniczy Do Walki z Szajkami.

Hyde Park, N. Y., 3. sierpnia. — Gotowy do rozpoczęcia bezwzględnej walki z gangsterami, rakieterami i wszelkiego typu kryminalistami, Prezydent Roosevelt polecił wczoraj profesorowi Raymondowi Moley'owi, asystentowi sekretarza stanu, przestudjowanie całej sytuacji i obmyślenie najskuteczniejszej możliwie metody zwalczania z o r g a n i zowanej zbrodni. Moley został zwolniony chwilowo ze swoich obowiązków w departamencie stanu i poświęci teraz cały swój czas specjalnemu przeglądowi w celu ustalenia, gdzie i w jaki sposób władza federalna może być najlepiej użyta jako broń przeciw kryminalistom.

Moley spędzi trzy lub cztery tygodnie kompilując stanowe, federalne i zagraniczne prawa, gromadząc arsenał prawniczy do wojny z przestępczością przy położeniu specjalnego nacisku na szerzącą się w ostatnich czasach epidemję porywania ludzi dla okupu.

Moley'a przydzielono do tego nowego zadania na prośbę prokuratora gen. Cummingsa i za zgodą czynnego sekretarza stanu Phillipsa.

Prezydent Roosevelt ma nadzieję, że ta specjalna praca Moley'a może załagodzić rozdźwięk pomiędzy nim i sekr. stanu Hull'em. Ten ostatni przybywa tu w sobotę, aby zażądać dymisji Moley'a. Obydwaj starli się ostro na konferencji ekonomicznej w Londynie.

Hull, który stracił kontakt z prezydenckim programem gospodarczego uzdrowienia kraju, może znaleźć swoją misję utrudnioną, bowiem Prezydent dał wczoraj wyraźnie do poznania, że Moley zostanie w sztabie jego doradców.

Pan Roosevelt wstrzyma się z ogłoszeniem planów wojny ze zbrodniczością do czasu złożenia sprawozdania przez prof. Moley'a. Sprawozdanie to ma być fundamentem programu federalnego w zapobieganiu i tępieniu zbrodni.

Washington Interwenjuje w Strajku Węglowym.

Johnson Wzywa Obie Strony Do Pokoju.

Washington, 3. sierpnia. — Gen. Hugh S. Johnson, administrator uzdrowienia gospodarczego kraju, widział wczoraj możliwość zlikwidowania w dniu dzisiejszym strajku w kopalniach węgla miękkiego, który doprowadził do gwałtów i krwawych starć w wielu punktach w Pennsylwanji i opóźnił ruch ku polepszeniu warunków na wielkim obszarze zagłębia węglowego.

Johnson odbył wczoraj wieczór konferencję z przedstawicielami górników i właścicieli kopalń, których wezwał do Washingtonu w nadziei doprowadzenia do porozumienia pomiędzy obydwiema stronami. Posunięcie to przyszło po powrocie Johnsona z Harrisburga, Pa., gdzie zaatakował ostro obstrukcjonistów w obecnej wojnie górniczej.

Na wczorajszej konferencji byli obecni John L. Lewis, prezes Zjednoczonych Górników, Thomas Moses, prezes kopalń H. G. Frick Collieries i inni wybitni urzędnicy. Gub. Pinchot przybył aeroplanem do stolicy, aby ofiarować swoją pomoc w pertraktacjach.

Mówiąc, że przyczyny strajku są mu stosunkowo obojętne i unikając wszelkiej wzmianki o krytycznej kwestji „unij kompanicznych" w przemyśle węglowym i stalowym, gen. H. Johnson oświadczył:

„Nie rozumię, dlaczego krew ma płynąć i ludzie nie chcą mówić do siebie w czasie, kiedy cały naród wygląda rychłego uzdrowienia kraju. Jest to jak gdyby przeraźliwy alarm ogniowy wdzierający się w harmonijną symfonję. Nie znam dobrze powodów walki, wiem jednak, że powinna ona ustać."

Oblicza się, że 20,000 górników jest już na strajku. W ostatnich trzech lub czterech dniach, od chwili kiedy strajk stał się ogólnym, około 4,000 górników zgłosiło się do komitetów ratunkowych po pomoc.

FALA UPAŁÓW W NEW YORKU PORWAŁA 51 OFIAR W PIĘCIU DNIACH.

Wczoraj Zanotowano 27 Wypadków Śmierci.

New York, 3. sierpnia. — New York i jego okolice przeżyły wczoraj piąty z kolei dzień strasznego upału. W mieście lub blisko miasta zmarło wczoraj 27 osób z przyczyn dających się bezpośrednio przypisać wysokiej temperaturze. Ogółem, pięciodniowa fala upałów porwała 51 ofiar w życiu ludzkiem.

Termometr, jak po inne dni, wskazywał wczoraj 95 stopni ciepła. Tysiące mieszkańców spało na dachach domów, w parkach i na plażach. Wypadki porażenia słonecznego w szpitalach były bliskie rekordowej liczby.

Dziesiątki koni padło na ulicach od żaru sypiącego się z nieba i wiele z nich musiano dobić. Właścicieli psów ostrzeżono, aby nie puszczali ich na ulice, dopóki fala upałów nie minie. Władze zdrowotne obawiają się epidemji wścieklizny wśród psów.

Chcąc ulżyć biedocie żyjącej w stłoczonych dzielnicach domów czynszowych, władze poleciły otworzyć na noc 60 grobli na brzegach rzek North i East dla publiczności.

Tu i tam, lokalne burze ochłodziły powietrze w sąsiednich stanach. Żadnej ulgi z tego źródła nie obiecywano jednak miastu New York.

Z Bostonu, Filadelfji, Harrisburga i innych miast na wschodzie donoszono również o licznych wypadkach śmierci z porażenia.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Żerowanie Na Głupocie Ludzkiej i Niskich Instynktach.

Są na wystawie rzeczy niezawodnie piękne, naprawdę pouczające, są eksponaty, z których człowiek może być dumny, ale są też nory obrzydliwe, szelmoskie, gdzie granie na głupocie ludzkiej i na najniższych instynktach stanowi atrakcję. I atrakcja taka przyciąga ludzi, więcej nawet, jak najbardziej skomplikowany aparat — duma człowieka. A im bardziej rozmijają się te „eksponaty" szelmoskie z tem, co się nazywa obyczajem publicznym, przystojnością publiczną, tem większą frekwencją cieszą się te „koncesje".

Gwałcenie obyczajności publicznej doszło tak daleko, że uczciwsza publiczność czuła się zniewolona wezwać władze policyjne do wejrzenia w skandal i ukrócenia go. Udał się tam burmistrz Kelly i w rezultacie zażądał od administracji wystawy, żeby natychmiast zakazała tych bakhanalji nocnych, w przeciwnym razie poszle policję na grunta wystawowe i sam zrobi porządek a sprawę całą odda w ręce prokuratorji.

Podobno rezultaty już są. Zarząd wystawy zmusił niewybrednych „wystawców" golizny ludzkiej do zmiany programu i do wydatków na odzież dla tancerek.

Ciekawe tu jest zochowanie się zarządu wystawy. Prezes wystawy, pan Dawes, obywatel szanowany i dumny ze swego stanowiska socjalnego — arystokracji chicagoskiej — oznajmił, iż rad jest wielce z kooperacji ze strony władz należytych, których obowiązkiem jest dopatrzeć, żeby prawu stało się zadość. Istotnie, musi być jakiś kres tym tańcom i „eksponatom" i sądzę, że kres ten przekroczono — powiedział dalej szanowany pan prezes Dawes.

Pan prezes mówił dalej: — Trudno jest określić, gdzie się kończy piękno a zaczyna wulgarność. Zapraszamy ludzi na wystawę i nie chcemy, aby czuli się tutaj obrażani, lecz z drugiej strony także nie chcemy być przesadnie skromni. Okażemy panu burmistrzowi wszelką pomoc, jakiejkolwiek od nas zażąda."

Podziwiać trzeba zarząd wystawy.

Jeśli chodzi o kontrolowanie biletów, o dopatrzenie, żeby każdy z koncesjonarjuszów na czas zapłacił należność, jeśli chodzi o wyduszenie grosza z każdej okazji, jak np. z takiego widowiska polskiego w stadjonie, to zarząd wystawy ma dość policji, która wszystkiego dojrzy, wszystkiemu zapobiegnie, co nie przynosi korzyści, lub co ewentualnie działa na szkodę materjalną zarządu wystawy.

Ale gdy chodzi o ukrócenie bakhanalji, widowisk urągających obyczajności publiczności, wywołujących najniższe instynkty, to wtedy policji wystawowej niema, wtedy niema żadnej kontroli, wtedy nikt z zarządu wystawy tego nie widzi. Dopiero trzeba aż protestów obywateli, dopiero trzeba, żeby dla przyzwoitości udał się tam aż sam burmistrz i zażądał od wystawy ukrócenia tych sprośności, wówczas dopiero zarząd wystawy oznajmia, że uczyni wszystko, żeby kooperować z należytemi władzami, których obowiązkiem jest dopilnować, żeby przepisom prawnym stało się zadość.

Ta różnica wypływa niezawodnie z tego, że owe „eksponaty" ściągają najwięcej ludzi, że przedsiębiorcy „golizny" najwięcej zarabiają, a gdy oni zarabiają, to i wystawa, również nie dokłada. Więc poco się spieszyć z interwencją?

Ale dla wszystkiego jest kres. Musi być zatem kres i dla zamykania oczu i uszu na to, co się po nocach na wystawie dzieje. Zarząd wystawy, aczkolwiek może niechętnie, to przecież będzie musiał liczyć się z opinją publiczną, w przeciwnym razie wystawa chicagoska stanie się głośna na cały świat ale nie ze swoich pokazów naukowych, tylko z golizny.

Kredytów Rosji Nie Dawać.

Tak ostrzega Kiereński, były premjer rosyjskiego rządu tymczasowego przel rewolucją bolszewicką.

To ostrzeżenie znajduje się niezawodnie w łączności z ostatniemi pogłoskami o rychłem uznaniu sowietów przez Stany Zjednoczone a także z wiadomościami niedawnemi, jakoby federalna korporacja uzdrowienia kraju gotowa była zagwarantować kredyty dla rządu sowieckiego, który nosi się z zamiarami poczynienia tu olbrzymich zakupów na jakieś tam miljardy rubli rosyjskich.

Mówić dzisiaj o miljardowych obrotach jest rzeczą wyjątkowo fascynującą wobec panowania głębokiej depresji. Dlatego może Kiereński zwrócił się do pisma londyńskiego „Times" z listem, w którym, nawiązując do mianowania wszechsowieckiego oskarżyciela państwowego, posiadającego prawo ukarania każdego winnego przeszkadzania sprzątaniu zboża 10-letnim więzieniem lub śmiercią, twierdzi, że powstanie nowego urzędu świadczy o kryzysowej sytuacji żywnościowej w Sowietach.

Pozatem Kiereński podnosi, że otrzymuje on codzień wiadomości z Rosji o zastraszającej klęsce głodowej. W liście, nadesłanym z Ukrainy, donosi się, że ludzie jedzą obecnie trupy zdechłych koni, kotów itd. W innym liście, pochodzącym z Syberji południowej, podaje się, że mąkę daje się jedynie chorym za receptą lekarza. Na Kaukazie Północnym ludność jest zmuszona żywić się korą drzewną.

Następnie Kiereński przytacza szereg cytat z dzieł Lenina, w których twórca komunizmu rosyjskiego pisał po porażce białych armij Kołczaka-Denikina:

„Na Ukrainie karmią świnie pszenicą, a na Kaukazie Północnym włościanie płóczą szklanki mlekiem. Z Syberji przychodzą pociągi, przepełnione skórami, bawełną i innemi bogactwami. Na Ukrainie, Kaukazie i Syberji posiadamy zadziwiające bogactwa."

To zadziwiające bogactwo po wykonaniu piatiletki, pisze Kiereński, i po wprowadzeniu przymusowej kolektywizacji, przekształciło się w niebywały głód.

Rolnictwo w Rosji zostało całkowicie zniszczone. Mimo to opinja świata pozostaje dotychczas bierna wobec niesłychanej w dziejach klęski. To samo czyni i światowa konferencja gospodarcza, nie licząc się ze stanem największego rynku konsumcyjnego Europy.

To też Kiereński domaga się, aby kierownicy konferencji londyńskiej zażądali wszechstronnego zbadania na miejscu sytuacji gospodarczej Rosji. Zadania tego ma się podjąć międzynarodowa komisja w składzie zabezpieczającym całkowitą bezstronność. Ponieważ Litwinow poszukuje obecnie nowych kredytów, wierzyciele mają prawo wyjaśnić wszystkie aktywy, gwarantujące pożyczkę.

Podstawa Hitleryzmu.

Rządy swoje w Niemczech ugruntowuje Hitler na teorji o czystej rasie. Wybryki antyrasowe nie są tam skierowane wyłącznie przeciwko Żydom, ale wogóle przeciwko wszystkim obywatelom niemieckim o faktycznej lub domniemanej domieszce krwi innej, jak niemiecka. W tym celu wyciągnięto z lamusa zapomnienia starą, dawno obaloną, lecz bardzo dogodną dzisiaj — teorję o czystości ras.

Z punktu widzenia naukowego — pisze w Kurjerze Ilustrowanym dr. Waga — cała ta zresztą bardzo efektowna teorja, nie ma żadnych, albo prawie żadnych podstaw. Jeśli bowiem uznamy nawet wyższość kulturalną jednego narodu czy też rasy nad drugą, to w żadnym wypadku nie wynika ona z przyrodzonej jej wyższości, lecz jest ona—jak to każdemu antropologowi wiadomo—wypadkową wielu czynników pośrednich, jak: środowiska, położenia geograficznego, ruchów migracyjnych, warunków socjalnych, rodzaju zajęcia (rolnictwo, przemysł, handel), doboru płciowego itp. Przypisując jedynie rasie nordycznej zdolności kulturalno-twórcze, nie wiadomo, co począć ze staremi cywilizacjami, jakiemi wzbogaciły ludzkość rasy niebiałe—a więc w myśl omawianej teorji—rasy pozbawione rzekomo wszelkich zdolności twórczych, jak cywilizacja staro-egipska, chińska, aztecka lub chociażby współczesna japońska.

„Mimo tych wszystkich argumentów wykazujących próżnię logiczną, na jakiej zbudowana została omawiana teorja, została podjęta próba wcielenia jej w życie za pośrednictwem hitleryzmu.

„Próba ta prowadzi w konsekwencji do oddania głównej roli w życiu społecznem elementom rzekomo „jedynie wartościowym i kulturalno - twórczym" w konkretnym wypadku czystym Germanom, kosztem innych zepchniętych do roli w najlepszym razie drugorzędnej.

„Rozważając ten problem, należy zwrócić uwagę na to, że niemiecka szkoła antropologji politycznej idzie jeszcze bez porównania dalej, żądając wyeliminowania z życia państwowego nawet tych rdzennych Germanów, którzy nie należą do typu antropologicznego nordycznego, uważanego jedynie za „czysty germański i najbardziej wartościowy."

„Pod względem zewnętrznym typ nordyczny, to wysocy, długogłowi blondyni o niebieskich oczach, podłużnych twarzach i wąskich nosach, zamieszkujący w zwartej masie: Skandynawję, Anglję, północną Francję i Niemcy, oraz oba północno-zachodnie województwa Polski — Pomorze i Poznańskie. Widzimy więc z tego rozmieszczenia, że na terenie Niemiec ten typ rzekomo rdzennie germański jest w niewątpliwej mniejszości. Fakt ten w razie dalszej realizacji wskazań niemieckiej antropologji społecznej, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego Niemiec, tembardziej, że doskonale zorganizowany aparat propagandowy, wszelkiemi środkami dąży do obudzenia poczucia świadomej odrębności poszczególnych typów antropologicznych.

„Publikacje propagandowe, dosłownie zalewające tereny zamieszkałe przez typ nordyczny, nawet obcego niegermańskiego pochodzenia, starają się wytworzyć nowe pojęcie „patrjotyzmu antropologicznego."

„Nie przeceniając skutków tej akcji, byłoby jednakże wskazaną rzeczą zajęcie się nią bliżej przez kompetentne sfery naukowe, których rola narazie ogranicza się głównie do pobłażliwego wzruszania ramionami.

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podobnie jak teorja nierówności rasowych, nie wytrzymała krytyki naukowej, nie oprze się jej również rzekoma wyższość typu nordycznego. Ściśle badania antropologiczne wykazują już teraz, że pod względem fizycznym typ nordyczny należy raczej do typów słabych, o wybitnych skłonnościach do chorób piersiowych, pod względem duchowym zaś uzdolniony jest raczej przeciętnie.

Zwartym Frontem Ku Morzu.

Miesiąc luty przyniósł dalszą serję ataków niemieckich na polski stan posiadania na morzu.

Tym razem wystąpił na arenę sam „arcyniemiec" Hitler. Z dziwnego zrządzenia losu ten kanclerz republikańsko-cesarskiej Rzeszy — w sposób jak zawsze — arcybezczelny „wypowiedział się" w wywiadzie, udzielonym jednemu z tygodników angielskich, na temat swego programu politycznego. Między innemi obecny szef rządu Rzeszy, jako jeden z punktów programowych, postawił konieczność powrotu polskiego Pomorza do Niemiec. Był to tak niesłychany wybryk, że nawet junkierski rząd niemiecki uczuł się zmuszonym do opublikowania dementi odnośnie do gadulstwa swego „szefa".

Faktem jest jednak, że akcja rewizjonistyczna Niemiec wzmaga się. Przed trzema już laty, jeden z urzędujących ministrów, osławiony Treviranus — „domagał się" od Polski zrezygnowania z Pomorza. Puszczono cały olbrzymi, precyzyjnie i kosztownie skonstruowany aparat propagandowy, aby wmówić w świat, że racja w sprawie rewizji granic jest po stronie niemieckiej.

Propaganda niemiecka unika na ten temat wszelkiej rzeczowej argumentacji, unika, gdyż nie może tutaj znaleźć najmniejszych podstaw do rzeczowości. I dlatego też posiłuje się gołosłownemi frazesami o rzekomej krzywdzie Niemiec, a odsłaniając swe urojone rany pragnie — jak żebrak — litość wzbudzić w opinji zagranicznej i w ten sposób wyłudzić poparcie dla swych roszczeń.

Ostatnie wystąpienie Hitlera stanowi niejako koronę tej akcji.

Niemcy wiedzą doskonale, że ani etnograficznych ani gospodarczych ani też nawet historycznych praw do Pomorza polskiego nie mają i mieć nie mogą. Akcję niemiecką należy zatem klasyfikować jak najostrzej, podobnie — jak się klasyfikuje zamach na cudzą własność w życiu prywatnem.

Stanowisko całego narodu polskiego było i jest jednolite i niezłomne, jeżeli chodzi o dostęp Polski do morza i o władanie Pomorzem.

Debaty nad budżetem, dały sposobność, nie wiedzieć poraz już który, naszemu przedstawicielstwu zawodowemu zaakcentowania silnego frontu całego narodu polskiego w sprawach dotyczących morza.

Słusznie jeden z polskich wybitnych polityków powiedział w sejmie, że ten kto chce odbierać nam Pomorze ... „niech przyjdzie i spróbuje wziąć"!

Wszelki zamach na całość naszych granic, będzie traktowany przez wszystkich Polaków — jako zamach na polską wolność i niepodległość, jako zamach na życie narodu i państwa.

Traktat Wersalski nie Niemcy, ale Polskę pokrzywdził, zostawiając poza naszą granicą zachodnią przeszło miljon Polaków.

To nie Niemcy, a Polska — ma prawo wołać o sprawiedliwość!

Miljonowa rzesza Polaków— w Niemczech stale jest uciskana przez administrację pruską. Ucisk ten stosowany jest zarówno w dziedzinie stosunków kulturalnych, jak i politycznych, o czem świadczy chociażby bezprawne żądanie niemieckich władz wyborczych od Polaków — zebrania w ostatnim momencie przed zgłaszaniem list wyborczych na kandydatów na posłów do parlamentu Rzeszy ... 60,000 poświadczonych podpisów. W praktyce uniemożliwiło to rodakom naszym w Niemczech wystawienie polskiej listy.

Niemcom nie chodzi przytem wyłącznie o zagrabienie nam Pomorza. Cel tych podjazdów, jakie propaganda antypolska organizuje pod komendą junkrów pruskich, jest głębszą. Niemcy dążą bowiem do odcięcia Polski od morza po to, aby stać się polskimi dyktatorami w dziedzinie gospodarczej w myśl testamentu Fryderyka Wielkiego, który pisał „Ktokolwiek będzie władał Gdańskiem i ujściem Wisły — będzie bardziej panem Polski niż ten, kto nią rządzi".

W roku 1932 obroty polskiego handlu z zagranicą w 67,8% odbywały się przez morze, a tylko w 32,2% przez granice lądowe. Wymowa tych liczb jest aż nadto uderzająca.

Polski lud kaszubski zachował Polsce dostęp do Bałtyku — obowiązkiem naszego pokolenia i pokoleń następnych być musi dalsza niezmordowana praca dla morza, jako źródła sił dla naszego gospodarstwa narodowego.

Dr. W. Rosinski.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Komunikat Meteorologiczny.

W najbliższym czasie będą na Polskę spływać masy chłodnego powietrza ze strony Francji, wynikłe z podpisania Paktu Czterech. Mgła londyńska zaczyna się natomiast powoli przejaśniać. W Ameryce panują upały, które powodują udary słoneczne. Dzięki temu sprawa rat czerwcowych nie mogła być racjonalnie rozstrzygnięta. W Polsce z tą sprawą mają podobno zaczekać, aż się ociepli. Nad Europą rozpościerają się nadal chmury kłębiasto-pierzasto-warstwowo-fosgenowe. Przejrzystość widzenia słaba. Przewidywany przebieg pogody w najbliższym czasie: zgęszczenie powietrza, wynikłe wskutek Konferencji Gospodarczej w Londynie — ustąpi bez śladu i rozejdzie się po kościach, bez żadnego wyniku. Nad Berlinem w dalszym ciągu trwać będą miejscowe wiatry porywiste. We Francji nadal utrzyma się depresja i dezorjentacja ze zmiennemi wiatrami. W Italji silny wyż barometryczny nad brzegami morza i w pobliżu torpedowców. Nad Rosją rozciągnie się obszar powietrza kontynentalno-mandżurskiego, powodując możliwość silnych burz. W Polsce nadal chłodno, głodno i do domu daleko.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Po zwycięstwie szemrać poczęto, a nieszczęśliwe wakanse po zabitych i pomarłych były wielu dyskustów przyczyną. Król wrzekomo tak czynił, jakby nie widział i nie słyszał, choć o wszystkiem był uwiadomiony. Referendarz koronny, który po zabitym Denhoffie województwa pomorskiego się dopominał, miał się odezwać na głos publicznie w majdanie:

— Ja wezmę moją chorągiew i pójdę do domu, bo ten most przez Dunaj budują nie dla czego innego, tylko żeby nas poprowadzić pod Budę i tam pogubić wszystkich.

Marszałek litewski Radziwiłł napierał się regimentu po wojewodzie — a nie otrzymawszy go, też malkontentem został.

Król mimo uszów to puszczał i śmiał się z tych, co do czarnych pieców i złego piwska chcieliby pośpieszyć, — ale to darmo; — oni piwo i podpiwek swój milszy, niż tu pałace i tokajskie wino.

Ja, co zbliska patrzyłem na niego — i mimo własnej woli, musiałem wiedzieć o wszystkiem, co go dotykało, mocy duszy jego wyadmirować się nie mogłem. Tu mało kto z niego kontent był — każdy więcej wymagał, niż mu dać można było; kwasy i wyrzuty, z Niemcami — choćby najlepiej był, — dowierzać im nie mógł, bo się przekonał, jak byli przewrotni, a szli za fortuną, naostatek—o czem tylko my wiedzieć mogliśmy — listy królowej zamiast pociechy przynosiły najczęściej wymówki, narzekania, wyrzuty i najdziwaczniejsze wymagania. Radaby króla odciągnęła już była do Polski i żałowała, że więcej jeszcze zdobyczy i jeńców nie przynosił z sobą...

I tych baszów, których pobrał Jabłonowski, a od nich się wielkiego okupu spodziewał, królowa żałowała, choć się temu dostali, który w sercu jej — Boże odpuść, — na równi z królem był ulokowany.

Gdy listy od Astrei przychodziły, chwytał je chciwie król, a ręce mu do nich drżały. Czasem przy nich szarfa jakaś lub węzeł przyszedł, to się tem bzdurstwem nacieszyć nie mógł, — a no, gdy czytać począł, chmurzył się, rzucał, powracał do pisma — i znowu je odpychał i po kilkakroć do ręki brał... a nieraz mu aż pot na czoło występował. Królowa z Krakowa-by rada i wakansami rozporządzać i wszystkiem rządzić a rozkazy wydawać.

Nic po myśli jej nie było, zazdrość też dla Minionka tych laurów, które tu Fanfanik zdobywał, — choć wistocie nie narażał się zbytecznie, bo go pilnowano niezmiernie, a król o jego bezpieczeństwo daleko więcej dbał, niż o własne.

Smiałym był, temu zaprzeczyć nie można, ale zewsząd wyszedł cało. Nawet mu się bardzo zmęczyć nie dawano; co za dziw, że się niczego nie obawiał, gdy drudzy trwożyli się za niego.

W popłochu tym pierwszym pod Parkanami, gdy król do obozu szczęśliwie, ale cały potłuczony wrócił, gdy się na razie o Fanfaniku nie mógł dowiedzieć, mało że zmysłów nie stracił.

Jemu samemu ten ruch, to życie niewygód pełne, dziwnie na zdrowie służyły, czemu się Peccorini i Dumulin wydziwić nie mogli. Nie dojadł, nie dospał, woda częstokroć do picia taka bywała, że doma-by się nią człowiek umywać nie chciał; fatyga nieustanna, a na tuszy stracił, co ja na pasach widzę i na rapciach, bo wszystko trzeba było ściągać, — ale rzeźwiejszy jest, niż w domu i niemal odmłodzony.

Ks. Skopowski powiadał:

— Duch go trzyma..., gdyby nawet nie jadł nic, wytrwałby, taki ogień ma wewnętrzny w sobie...

Swięta prawda.

Pod Ostrzygoniem, nie zważając na mruczenia, most budować rozkazawszy, do dwudziestego Octobris mieliśmy ukończonym. Jak tylko to nieprzyjaciel postrzegł, zwąchał, o co chodzi — przedmieścia, część miasta, zamek jeden na górze św. Tomasza podpalono i zniszczono, gdyż się bronić do upadłego zamierzali, — król zaś dowodził, iż do zdobywania zamków zawsze miał szczególne szczęście i że tu też rychło w miejscu księżyca na kościele starym krzyż zatknie.

Most zaledwie ustawiwszy, gdyśmy się przeprawiać poczęli, Turcy, o tem zasłyszawszy, ku Belgradowi się udali, Węgrów i Wołochów rozpuściwszy — a tak węgierska ziemia, która od kilkuset lat w ręku ich była, przez naszego pana oswobodzoną została.

Zamek Ostrzygoński, który przy pomocy Bożej napewno zdobyć się spodziewaliśmy, bez mała przez półtora wieku w ich ręku pozostawał.

Ażeby serce anielskie bohatera naszego jak należy ocenić, trzeba było widzieć i słyszeć, jak się troszczył i za krzywdy biednemu ludowi wyrządzone ujmował. Słyszałem go powtarzającego wszystkim:

— A, dla Boga, za cóż niewinni chłopkowie cierpieć mają? Ja nawet wziętych na wojnie węgierskich żołnierzy odsyłam nazad, wyjmując im to z głowy, że my tu nie chrześcijan, ani kalwinów wojować przyszli, ale tylko samych pogan! Ten naród ustawicznie ręce wznosi do Pana Boga za nami, nam się w protekcję oddaje, w nas pokłada nadzieję, a ich zato ścinać, tych, którzy nas żywią i dalej żywić będą! Pod miastami tureckiemi harcować, nie ubogich ziemnych robaków zatracać!

Po wzięciu Ostrygonia, gdzie król bardzo pragnął krzyż zatknąć znowu, chciał nazad przejść Dunaj, i dalej nieco pociągnąwszy, ku Pesztowi wrzekomo, stamtąd dopiero ku granicom polskim zawrócić, dla rozłożenia wojsk na zimowe leże.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Ten i jedyny no, i nie cały. To były ogromne dobra. Dziedziczny majątek pani Romanowej Pobożny z Krąża po Hradec Hradeckich z Małopolski. Przez tragedje tej rodziny, która wygasła, przeszedł na rząd najpierw ausrtjacki, potem polski. Ale Pogobowie upomniawszy się o swoje prawa, stwierdzone dokumentami, odzyskali Sławohorę. Były tam jednakże pewne zastrzeżenia w testamencie ostatniego Hradeckiego. Że zaś przytem Sławohora przedstawia smutną tradycję dla tej rodziny i ich potomków, więc Pobóg, zresztą bogaty człowiek, idąc w myśl ostotniej woli dziada, dużą część dóbr oddał na jakiś klasztor, trochę rozparcelował, zostawił dla siebie ładną połać lasu, a samo osiedle bardzo piękne i resztę klucza, stanowiący spory majątek, oddał nam na dogodnych i długoletnich warunkach spłat. Jest to niezwykły kawał ziemi i szmat wspaniałego lasu, grunta są zapuszczone tak samo jak i całość majątku, lecz cudowna okolica.

— Pan doprowadzi majątek do wzorowego stanu. Wierzę w to.

W szafirowych oczach Strzeleckiego błysnął uśmiech wesoły.

— Chciałbym, tylko Poturzyce absorbują mnie aż nazbyt. Obecnie w Sławohorze mieszka moja żona, no, i trzeba przyznać dzielnie dopomaga do uskutecznienia moich planów. Mamy nadzieję, z czasem doprowadzić Sławohorę do kultury. Ale i do pana mam prośbę, panie Andrzeju.

— Słucham pana.

— Chodzi tu najpierw o Poturzyce, potem dopiero moje osobiste sprawy. Otóż chcę pana prosić o wykonanie planu i nadanie kierunku w budowaniu dwanaściorakόw dla służby folwarcznej w Poturzycach. Stare mieszkania walą się i są straszne. Chodzi mi o zupełnie nowoczesne modele wedle wymagań higjeny i potrzeb koniecznych. Sądzę, że pan nie odmówi mojej prośbie. Ułatwia bliskość Poturzyc od Zagórzan, zresztą autem zawsze służę:

— Przyjmuję propozycję pańską z przyjemnością i postaram się podołać zadaniu wedle mojej możności i wiedzy.

— W to nie wątpię. Dziękuję panu. Potem mam te same zamiary do Sławohory. Tam w przyszłości i dom mieszkalny przydałby się, gdyż tymczasem odrestaurowaliśmy małą część jednego skrzydła starożytnych ruin pałacu i jest jako tako na początek. Pragnąłbym aby pan nas kiedy odwiedził w Sławohorze, żona moja chce pana poznać. Może na święta, panie Andrzeju? Serdecznie wam będziemy radzi.

Andrzej zmieszał się trochę.

— Szczerze wdzięczny jestem za serdeczność, ale już święta takie doroczne chce spędzić z matką. Byłoby jej przykro gdybym odjechał. Zawsze to rodzina, tradycja...

Strzelecki uścisnął mu rękę gorąco.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

DWA SENSACYJNE ODKRYCIA NA POLU WALKI Z RAKIEM.

(Dokończenie)

Doświadczenia z myszami.

Podchodząc do badań, które miałyby stwierdzić związek zachodzący pomiędzy nowotworami pochodzenia rakowatego, a wydzielinami z hypofizy, uczeni, pracujący pod kierownictwem prof. Biegla, doszli do niezwykłych wyników. Przyjmując, iż nowotwór rakowy jest niczem innem, jak rezultatem nienormalnego przerostu komórki, uczeni prascy przeprowadzili niezliczoną ilość doświadczeń na myszach. W tym celu myszom, które już posiadały narośle rakowe, usunięto hypofizy. Okazało się, iż dalszy rozrost złośliwego nowotworu został zahamowany. Komórki, znajdujące się dotąd w stanie hypertrofji, powoli wracały do normalnego stanu i, o ile wycieńczenie nie było zbyt silne, zwierzątko powracało do zdrowia.

Jakiż wniosek wynika z tego doświadczenia? Ten, że najprawdopodobniej jeden z licznych hormonów tego gruczołu wpływa na rozrost tkanek nowotworu rakowego. Przypuszczenie to całkowite potwierdziło doświadczenie, dokonane w odwrotnym kierunku: zwierzątku, któremu usunięto poprzednio hypofizę i które powoli przychodziło do zdrowia, wstrzykiwano wyciąg z hypofizy, a wówczas nowotwór znów zaczynał rozrastać się.

Uczonym udało się więc dosłownie wpływać na zwolnienie lub przyspieszenie procesu rozrostu nowotworu.

Perpektywy tego odkrycia.

Oczywiście, doświadczenia prof. Biegla i jego asystentów nie mogą mieć jeszcze praktycznego zastosowania, dla tej prostej przyczyny, że niepodobna oczywiście myśleć o usunięciu hypofizy u człowieka, chorego na raka. Ten gruczoł bowiem obdarzony jest wielorakiemi funkcjami i organizm ludzki obejść się bez niego nie może. Wszakże sam fakt, iż znaleziony został hormon sprzyjający rozwojowi nowotworu rakowego, posiada niesłychaną doniosłość. Można więc będzie próbować wpłynąć na wydzieliny hypofizy, zmniejszając ich ilość (np. przy pomocy roentgenizacji). Można też będzie rozpocząć poszukiwania takiej substancji, która byłaby w swem działaniu przeciwważnikiem hormonu i mogłaby stanowić w pewnym stopniu, szczepionkę antyrakową".

Jakkolwiek sensacyjne, wyniki doświadczenia prof. Biegla nie przynoszą jeszcze pozytywnego rozwiązania tajemnicy groźnego bicza ludzkości, jakim jest rak, wszakże na tej drodze uczyniony został wielki krok naprzód.

Ludzkość z upragnieniem oczekuje chwili, gdy będzie mogła walczyć z rakiem środkami niezawodnemi i wypróbowanemi.

Wystawa—Potężne Widowisko.

Napisał ROMAN HANASZ.

Sebastian de Romero.

Hiszpański Pawilon przypomina w swej budowie stary hiszpański pałac, przez co wyróżnia się korzystnie w swem otoczeniu modernistycznem.

Sebastian de Romero, hiszpański konsul generalny w Chicago, jest głównym kierownikiem hiszpańskiej wystawy, piastując równocześnie, przez rząd Hiszpanji powierzony, mu urząd „komisarza wystawowego".

Zwiedzamy Hiszpański Pawilon w czasie obiadowym, więc korzystamy z uprzejmego zaproszenia do restauracji, którą nazwano „Miramar". Tu naprawdę można odświeżyć sobie teoretycznie i praktycznie pamięć wszystkiem tem, co po hiszpańsku łechce podniebienie.

Hiszpańska muzyka rozwesela gości w czasie obiadu, utrzymując wszystkich w doskonałym humorze. Kiedy zaś w sali rozlegają się taneczne melodje hiszpańskie, wtedy kombinacja muzyki i tańca powoduje imaginację nowego obrazu, zwłaszcza w chwili, kiedy signorita elegancją swej giętkości w tańcu rozkołysze uszczęśliwionego partnera.

Miljon — wartość eksponatów.

Różne okresy hiszpańskiej kultury, od czasów, gdy ton nadawali: Velasquez i Cervantes, aż do najnowszych dni dzisiejszej republiki, można bardzo starannie studjować w Hiszpańskim Pawilonie na chicagoskiej Wystawie.

Zbiór arcydzieł sztuki znajduje się w środkowej części pawilonu. Wartość dzieł wystawionych oblicza się na sumę, przewyższającą miljon dolarów.

Tu się znajdzie oryginalne obrazy artystów tej miary jak Valesques i Goya. Wpływ obu malarzy na artystów świata, trwa po dzień dzisiejszy.

W związku z nazwiskiem Goya, chciałbym przypomnieć prywatną, a tak kompletną wystawę sztychów Goya, w Chicago Art Institute, przed paru laty. Czynię to dla tego, że dotąd nikt się niedopatrzył analogji w twórczości Goya i Stanisława Przybyszewskiego. Dziwna rzecz, że krytycy literaccy, którzy za życia Przybyszewskiego ordynarnie się wdzierali poza kulisy jego prywatnego życia, nie dostrzegli, że duch Goya tak wyraźnie się objawił w dziełach polskiego poety, zaraz na początku jego twórczości, kiedy projejkcja utęsknionej duszy Przybyszewskiego wytwarzała sobie formy i stworzyła te widziadła w „Wigiljach", „Nad Morzem" i w „Agaj".

„Dziewięć prześlicznych hiszpańskich dywanów, podnosi znacznie wartość objektów wystawionych; dywany te są o wartości nieocenionej. Statuy i wysoko wartościowe gobeliny, również stanowią atrakcję wszystkich miłośników piękna. Jest tam i bogaty zbiór drzeworytów. Eksponaty sztukmistrzostwa wyrobów w złocie i srebrze, wskazują na dawne bogactwa Hiszpanji.

Miecze i szpady, kute z rozgłośnie znanej stali w hiszpańskiem mieście Toledo, zachowały od czasów „Wojen Krzyżowych", aż po dzień dzisiejszy, swoją bezkonkurencyjną reputacją. O zdumiewającej doskonałości tych eksponatów, każdy może się przekonać w Hiszpańskim Pawilonie.

Amerykanie pozostawili bardzo wiele miljonów dolarów w Hiszpanji za podobne dzieła sztuki, jakie tu oglądamy na wystawie.

Eksport hiszpańskich arcydzieł jest stały, gdyż Amerykanie bardzo są rozmiłowani w Hiszpanji. Twierdzenie to chcę poprzeć następującym przykładem:

James D. Phelan, były senator Stanów Zjednoczonych, kazał okrętami przetransportować z Hiszpanji cały zamek z zabudowaniami do San Francisco, w Kalifornji.

Ten zamek ustawiono nad Oceanem Spokojnym, tam — gdzie promienie wschodzącego słońca rozwierają „Złotą Bramę" — u ujścia rzeki Colorado.

Wszystko jest oryginalne. — Każdy kamień, każda cegła, każda belka, każda część podłogi i dachu, jak i nawet szkło w oknach zamkowych, są częściami starej hiszpańskiej budowli i razem się składają na całość zamku, w którym obecnie mieszka były senator Phelan. Zadziwiająca jest dokładność w szczegółach odtworzenia tego, na okrętach z Hiszpanji przywiezionego zamku. Bowiem nawet każdy drobny kamyk mozaiki, którą wyłożono podwórze, znajduje się na tem samem miejscu, jakie zajmował na zamkowem podwórcu w Hiszpanji.

Miałem przyjemność cieszyć się tą pięknością, na nowo stworzonego starożytnego dzieła architektonicznego, kiedy przed kilku laty byłem gościem senatora Phelana i jakiś czas przebywałem we wspomnianym zamku, jako adjutant polskiego generała, Józefa Hallera, w czasie jego podróży po Ameryce.

Polonja Zagraniczna Manifestowała Gorąco w Obronie Pomorza.

Wezwanie Polonji zagranicznej do zorganizowania obchodów Święta Morza, nie przebrzmiało bez echa. Wszystkie nasze skupienia emigracyjne i mniejszościowe zareagowały bardzo żywo na to wezwanie.

W zagranicznej prasie polskiej ukazują się obszerne sprawozdania z odbytych uroczystości, które w tym roku wypadły imponująco. Do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, wpływają z różnych krajów rezolucje, uchwalone na obchodach Święta Morza i sprawozdania z całego przebiegu uroczystości. Dotychczas nadeszły wiadomości o Święcie Morza, jakie na szeroką skalę urządzili Polacy amerykańscy w New Yorku, Chicago, Detroit, Cleveland i innych miastach, liczniej zamieszkałych przez wychodźtwo. Święto Morza zorganizowały też skupienia polskie w Kanadzie, zapraszając na nie przedstawicieli władz i organizacyj kanadyjskich, aby okazać im niezłomną wolę wszystkich Polaków, bez względu na kraj zamieszkania, do zdecydowanej obrony praw Polski do morza.

Mamy też wiadomości, że Święto Morza obchodziły kolonje polskie w Szwajcarji, Włoszech, Jugosławji, Austrji, Danji, Czechosłowacji, Holandji, Niemczech, Finlandji i w innych krajach. Obok sprawozdań i rezolucji, które ciągle jeszcze napływają, komitety obchodów Święta Morza na emigracji nadsyłać zaczynają kwoty zebrane na Fundusz Morski i na Fundusz Kolonjalny.

Kwoty te zbierają nawet najbiedniejsze nasze środowiska emigracyjne. Fakt ten wymaga specjalnego podkreślenia; świadczy on wymownie o zrozumieniu i gorącym odruchu sprawy dostępu Polski do morza przez najszersze masy naszego wychodźtwa. Dokładne sprawozdanie z obchodów Święta Morza przez Polonję zagraniczną ukaże się osobno.

SŁOWNIK MORSKI.

(Ciąg dalszy)

Widok z boku — side-elevation; profile.
Przekrój wzdłużny — longitudinal-section; sectional profile.
Przekroje pionowe (wzdłużne) — bow and buttock lines.
Przekroje skośne (wzdłużne) — plan of the diagonals.
Obło (poprzeczne) — bilge.
Obło strome — sharp-bilge.
Obło łagodne — well-rounded bilge.
Zaoblenie dna — rise of floor.
Pełnota — fineness; fulness.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Mojsie, jakże ci się podoba nasz młody, nowy doktór?
— Co to za doktór? Zupełnie w moim guście. Obejrzał mnie i raz na zawsze zabronił mi się kąpać. To anioł, nie doktór.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 3go sierpnia, 1839 r

Zrobiono już próbę z jechaniem pociągów po górnej kolei na Lake str. i zdaje się, że w przeciągu tygodnia zaczną tam kursować pociągi.

Burmistrz Carter Harrison występuje w szerszem kółku znajomych jako kandydat na związkowego Senatora tymczasem, a potem wystąpi, jak daje to do zrozumienia, jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Na Kongres prawników przybył do Chicago prof. Adamowicz z Petersburga, Polak. Na jednem z pierwszych posiedzeń kongresu będzie przemawiał prof. Dymsza, także z Petersburga, ten podobno Rosjanin.

Rząd austrjacki zakazał rozpowszechniać chicagoskiej "Staats Ztg" w granicach Austrji. (?).

Berlin. Przeczytawszy mowę posła ks. Jażdżewskiego w parlamencie — Bismarck wściekł się i pogryzł własnych synów.

Poznań. Słychać że komisja kolonizacyjna ma być zamieniona na komisję... polonizacyjną.

Bracia Reszke w przyszłym tygodniu wsiadają na okręt, udający się do New Yorku. Występować będą w Ameryce przez parę miesięcy.

Z POSTER. PUŁASKIEGO NO. 86, LEGJ. AMERYK.

Uprasza się wszystkich kolegów o przybycie na miesięczne posiedzenie, które się odbędzie w sobotę 5-go sierpnia wieczorem ,w kwaterze posterunkowej

Oprócz wyboru delegatów na konwencję stanową jest wiele innych ważnych spraw do załatwienia; będziemy mieli na posiedzeniu miłego gościa, w osobbie — Charles „Daddy" Schick'a, byłego komendanta marynarki St. Zjezn., byłego komendanta Legjonu Amerykańskiego na stan Illinois, a obecnie prezesa Obrony Kraju z ramienia Legjonu Amerykańskiego. — F. Kemski, kor., A. Piasecki, adj.

Zjazd Dziennikarzy.

Dnia 3-go września odbędzie się w Chicago Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Am. Będzie to trzecie z rzędu zebranie pracowników pióra, jubileusz niezwykły a radosny, stwierdzający, że organizacja, której wróżono przyszłość krótką, przetrwała okres najniebezpieczniejszy.

Czy zjazd ten obchodzi szerszy ogół w tym samym stopniu jak zjazd Sokołów czy innej organizacji? Wszak będzie tam tylko 30 do 40 delegatów...

Sądzimy, że całe społeczeństwo polskie w Ameryce żywo interesuje się rocznem zebraniem swych dziennikarzy, gdyż prasa polska odgrywa ważną rolę w życiu wychodźtwa, a ton i poziom prasy zależne są od dziennikarzy.

Dotychczasowe wyniki moralne z istnienia Syndykatu nie są widoczne, acz istnieją. — Pierwszy prezes, kol. Przydatek, borykał się przez długi czas z problemem organizacji i jemu zawdzięczamy strukturę naszego zrzeszenia.

Oddział nowojorski, acz nieliczny lecz duchowo zespolony, wykazał prócz dyscypliny zawodowej i wyraźnej woli współpracy z zarządem głównym, większą żywotność i zrozumienie swych zadań niż zarząd.

Wysłaliśmy delegację do Konsula Generalnego z wnioskiem o urządzanie konferencyj prasowych na co p. kons. dr. Marchlewski chętnie się zgodził.

Uchwaliliśmy wydać broszurkę informacyjną dla prasy angielskiej, zawierającą informacje o Polsce i Polonji. Postanowiliśmy zwołać zebranie kierowników polskich godzin radjowych i wpłynąć na nich, aby na tych godzinach przynajmniej 5 minut poświęcili sprawom polskim.

Nie mówimy o niesieniu pomocy materjalnej członkom (wyasygnowaliśmy pożyczki w sumie 150 dolarów) ani o planach zdążających do ściślejszej współpracy. W roku następnym odbędzie się wspólna wycieczka do Polski i odbędzie się — przymusowe podniesienie poziomu naszych pism i przymusowa współpraca. Podkreślamy przymiotniki „przymusowe", gdyż warunki naszego bytu pogarszają się stale i wywierają wyraźny przymus. Z jednej strony notujemy ataki w prasie nagielskiej godzące w istnienie prasy obcojęzycznej (artykuły w American Mercury i w Outlook) z drugiej zaś strony osłabienie znaczne poszczególnych pism polskich, borykających się rozpaczliwie, by przetrwać kryzys i wytrwać.

W pracy samowychowawczej uczymy się z doświadczenia. — Ci, którzy wczoraj w zapale wojowniczym woleli stać na uboczu, przyjdą dzisiaj — lub jutro — do nas.

Im gorsze będą warunki, im boleśniejszą będzie walka o byt, tem bliższy dziennikarzom będzie Syndykat.

Przyjdzie wkrótce czas, gdy będziemy radzić nad problemami ratunkowemi, nad sposobami walki o byt raczej niż nad przekonaniem czy wyznaniem jednostek.

Wokół nas robi się ciemniej. Potęguje się skrystalizowana świadomość, że mimo różnice i przeszkody, na wszystkich odcinkach stanowimy odrębną grupę w społeczeństwie polskiem w Ameryce, grupę, która dźwiga brzemię wielkiej i świętej odpowiedzialności.

Przeto żywimy nadzieje, że zjazd w tym roku wzmocni nasze szeregi i przysposobi nas do wykonania naszych zadań. Z tem wyjeżdża do Chicago najliczniejsza od istnienia Syndykatu delegacja grupy nowojorskiej.

P. Y.

SPORT

Jackowo Wygrało Szampjonat.

Dziewiątka piłkarska Uniques z Jackowa w lidze Organizacji Katolickiej Młodzieży (CYO) zdobyła szampjonat dywizji przez wygranie 13, a przegranie jednego tylko kontestu, staczając „walki" z takimi klubami jak Our Lady of Grace, św. Genowefy i św. Alojzego.

Mimo faktu, że dziewiątka ta poraz pierwszy zdobyła szampjonat w dzie CYO., zaznała ona zwycięstwa już dawniej. W roku 1926 Uniques zdobyli szampjonat dywizji i szampjonat miejski w Narodowej Lidze Katolickiej. Rok potem zdobyli znów szampjonat dywizji, a przegrali w pół-finałach o szampjonat miejski. Od tego czasu grali z różnymi klubami piłkarskiemi na boisku Olson Rug Field. W tym roku dziewiątka Uniques zapisała się do ligi CYO., jako przedstawicielka parafji św. Jacka.

Znów powstało w klubie nowe życie, piłkarze rączo zabrali się do roboty. W skład tej szampjońskiej na Jackowie dziewiątki wchodzili: kapitan Edward Urbanowski, Kazimierz Krusiński, Franciszek Malarski, Antoni Kłopotowski, Józef Osiński, Antoni Kluczyński, Edward Linowiecki, Jan Rostkowski, „Hank" Malarski, Antoni Słowiński i Franciszek Wasilek, polowi; „Hank" Rochowicz i Edward Kohnke, chwytacze; Franciszek Bluszcź, Henryk Schaffrath i Edward Smieszkal, rzucacze. Instruktorem ich jest Henryk Szukalla.

Stając do pierwszego kontestu eliminacyjnego o szampjonat archidiecezjalny w lidze CYO., zmierzą się piłkarze z klubu Uniques na Jackowie z klubem słowackim św. Wacława, na boisku w Waveland Avemin Lincoln parku (boisko nr. 18), o godzinie 3ej po południu. Jackowianie pewni są zwycięstwa. Klub przegrywający zostanie usunięty z tego turnieju, wygrywający zaś stanie do następnego kontestu.

O szampjonat w lidze tej walczyć będą trzy polskie dziewiątki, zatem pożądanem jest ażeby dwie polskie wyszły zwycięsko, aby kontest decydujący był tembardziej interesujący.

ZACIĘTY KONTEST ZAKOŃCZYLI ZWYCIĘSTWEM.

Dziewiątka Ritter's Radio Inc., pokonała rywali z klubu Chi-Falcons na boisku w Humboldt parku, punktami 4 do 3. Cyfry:

		R.	H.	E.
Chi-Falcons	000 000 030—	3	5	2
Ritters	010 000 30x—	4	8	4

WĘGRZYN SWOICH DOPROWADZIŁ DO ZWYCIĘSTWA.

Nowozorganizowana dziewiątka Chi-Hermits Jrs., pod wodzą red. Węgrzyna wygrała pierwszy kontest w piłkę metową, gdy pokonała rywali z klubu Rabbitts punktami 5 do 1, na boisku w Humboldt parku. Cyfry:

		R.	H.	E.
Rabbits	001 000 000—	1	1	0
Chi-Herm.	300 100 01x—	5	7	0

Baterje: Leskie i Kuby; Giza i Szady.

Dziewiątka wygrywająca radaby stanąć do gier z dziewiątkami piłkarskiemi klubów Synowie Zjednoczonej Polski, Promień Nadziei i Medynia. Telefonować do Franciszka Augustine, Brunswick 2871, między godz. 6 a 8 wieczorem.

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Miesięczne posiedzenie Klubu Washington Welfare, odbędzie się w piątek, dnia 4-go sierpnia, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., narożnik Charleston ul. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Ważne sprawy, — oraz sprawozdanie komitetu pikniku wymagają obecności wszystkich członków.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męcz. w Brighton Park.

Z okazji pierwszego piątku przypadającego w tym tygodniu, księża słuchać będą spowiedzi św. dzisiaj po południu od godziny 3ej do 6ej i wieczorem od godziny 7ej do 9tej. Pierwsza Msza św. w piątek rano odprawiona zostanie o godzinie 5:30 rano, następna o godzinie 6:30, trzecia o godzinie 7ej i ostatnia o godzinie 8ej. Wieczorem odbędzie się nabożeństwo o godzinie 7:30.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Jakóba, gr. 1054 Z. P. R. K. w sali zwykłych posiedzeń.

*

W przyszłą sobotę do spowiedzi św. miesięcznej przystąpią Bractwo Dziewic Różańcowych, Bractwo Dzieci Marji i chłopcy szkolni z Tow. Najśw. Imienia Jezus, a w niedzielę wspólnie do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 8ej.

*

W przyszłą sobotę na Mszy św. o godzinie 9tej, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Stanisława Zawiślak, — 2641 W. 43cia ul., z p. Józefą Gaj, 4321 S. Washtenaw ave.

*

Jutro rano o godzinie 10tej, odbędzie się pogrzeb ś. p. Pawła Wengrin z domu żałoby, 4422 S. Whipple ul.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się kolekta miesięczna w kopertach na ten cel przeznaczonych.

*

W niedzielę odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału mężczyzn żonatych względem przygotowań do wycieczki jaką to Towarzystwo urządza w niedzielę, dnia 27go sierpnia do posiadłości Sióstr Franciszkanek blisko Lemont. Specjalną atrakcją tej wycieczki będzie mowa O. Justyna Figasa z Buffalo, N. Y. nadawcy Godziny Różańcowej.

*

W niedzielę odbędzie się miesięczne posiedzenie Bractwa Dzieci Marji o godzinie 1:30 po południu i posiedzenie Bractwa Niewiast Różańcowych, o godzinie 2ej po południu.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego — Brighton Park Civic and Improvement Association, w sali parafjalnej o godzinie 7:30.

*

W piątek wieczorem po skończonem nabożeństwie pierwszopiątkowem, wyświetlany będzie obrazek migawkowy mówiący na podwórzu parafjalnem, na świeżem powietrzu.

*

Z okazji dziecięciolecia założenia Tow. św. Doroty nr. 508 Z. P. R. K., chór starszy św. Cecylji powtórzy operetkę „The Sunbonnet Girl," w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 24go września. Bilety można uzyskać albo od członkiń Tow. św. Doroty albo też od członków Chóru.

MASOWY POWRÓT DO KOŚCIOŁA.

Na skutek bezbożniczej propagandy austrjackiej socjaldemokracji za występowaniem z Kościoła katolickiego, kilka tysięcy osób zgłosiło swe wystąpienie w latach poprzednich. — Obecnie daje się zauważyć liczny powrót tych osób do Kościoła.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zgłosiło się z powrotem do władz kościelnych o przyjęcie w samym Wiedniu z górą dwa tysiące osób.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

W wodzie rzek, jezior, strumieni zawieszone są drobne cząsteczki z wysychającej, rozpadającej i kruszejącej się ziemi oraz z wszelkich żyjących i nieżyjących istot na ziemi, rozpuszczone podczas deszczów i spłukane do strumyczków, rzek i t. p.

*

Łukasz, imię trzeciego ewangelisty i autora Dziejów Apostolskich, jest skróceniem Łukanos.

*

Wolfram jest to pierwiastek chemiczny, metal twardy lecz kruchy, mający barwę żelaza.

*

Na 15 miljonów mieszkańców liczą Czesi 21 wyznań religijnych z tego 11 miljonów ma religja katolicka.

*

Japończyk Istizaka przepisał całą Biblję na odcinku papieru 52 cm. długości i 78 cm. szerokości. Cierpliwość wyjątkowa!

*

Gwiazdy różnią się między sobą jasnością i dzielimy je co do wielkości miarą ich jasności.

*

Niedawno temu sławny komik czekał na chwilę rozpoczęcia występu swego na stacji nadawczej w Kalifornji — nagle wołają go do telefonu, gdzie przyjaciel serdeczny z Nowego Yorku winszuje mu, że wprost bajecznie i cudownie udał się pierwszy występ radjowy — słowem znakomicie, przeszedł wszelkie oczekiwania.

Gdy komik zwrócił przyjacielowi uwagę, że nie rozpoczął jeszcze nadawać swego programu, to przyjaciel jego nie stracił fantazji, ale odezwał się: — Przecież, zapomniałeś, że my tu w Nowym Yorku żyjemy o trzy godziny wcześniej niż wy w Kalifornji.

O Oczach i Okularach.

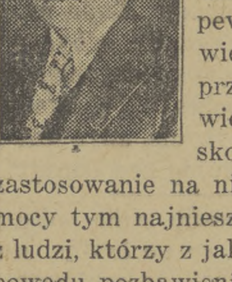
— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

NOWE OKULARY TELESKOPOWE.

Gdy sławny Holender Matius w roku 1608 wynalazł teleskop a następnie Galileusz zbudował taki sam dla siebie, żaden z nich zapewne nie przewidywał, że po przeszło trzech wiekach teleskopy znajdą zastosowanie na niesieniu pomocy tym najnieszczęśliwszym z ludzi, którzy z jakiegokolwiek powodu pozbawieni są wzroku.



Leczenie ócz przy pomocy odpowiednio dobieranych szkieł znane było już od dawnych czasów, a dobieranie odpowiednich szkieł dla osób, które cierpią na jakąś wadę wzroku, szczególnie dla dalekowidzów lub też krótkowidzów, zostało w ostatnich czasach doprowadzone do doskonałości. Nie mogli jednakże nawet najlepsi lekarze okuliści pomóc tym wszystkim, których wzrok był zupełnie słaby, albo którzy prawie zupełnie wzrok utracili. Takim żadne szkła nie pomagały.

To też z wielkiem zainteresowaniem powitał świat medycyny wynalazek Williama Feinblooma, optometrysty w New Yorku, przedstawiony na ostatnim dorocznym zjeździe American Optometric Association.

Po siedmiu latach doświadczeń i badań Feinbloomowi udało się nareszcie udoskonalić szkła optyczne teleskopowe i zbudować takie okulary, że **przez nie widzieć mogą nawet te osoby, które już w 98miu procent uznane zostały za zupełnie niewidome, a posiadają tylko dwa procent zdolności widzenia.**

Dr. Feinbloom twierdzi, że przynajmniej czterdzieści procent tych wszystkich którzy z powodu wad wzroku obecnie nie są zdolni do zarobkowania, będą mogli pracować zupełnie swobodnie, **gdy dostosuje się do ich wzroku odpowiednie okulary teleskopowe.**

Tysiące osób, należących do różnych klas społecznych, młodszych i starszych a nawet i małych dzieci, nie mógą teraz korzystać z wielu takich rozrywek, jak np. uczęszczanie do teatru, czy na obrazki filmowe, na gry w piłkę, czy inne. Te wszystkie osoby nie będą w przyszłości musiały odmawiać sobie tych przyjemności, **ponieważ okulary teleskopowe umożliwią im widzenie prawie tak zupełnie dokładnie, jakby posiadały wzrok normalny**

Szklanne soczewki teleskopowe już i przedtem używane były do czytania, lecz posiadały one tę najważniejszą wadę, że nie przedstawiały one poprawnie tego, na co się patrzyło, ani we właściwem miejscu. Nie można było np. chodzić po ulicy w takich szkłach, ponieważ niemożliwem było się orjentować co do odległości i wielkości przedmiotów.

Podobnie dzieje się z osobami, które muszą używać silnych szkieł do czytania a jednak widzą dobrze na odległość; takie osoby muszą bardzo uważać, gdy mając szkła nałożone, schodzą po schodach, gdyż patrząc przez szkła, przeznaczone do widzenia zbliska, tracą możliwość orjentowania się co do odległości, oraz rozmiarów przedmiotów dalej położonych i dlatego mogą łatwo na schodach postawić fałszywy krok i spaść na dół.

(Dokończenie nastąpi)

Z OKRĘGU II-GO ZWIĄZKU ŚPIEWAKÓW POLSKICH W AMERYCE.

Gdy już zjazd drugi Okręgu II-go Zw. Śp. Pol. w Am. zapisany jest na kartach przeszłości i Komitet Przedzjazdowy pracę skończył — inny komitet tego grona pracuje pełną siłą nad urządzeniem pikniku, który odbędzie się w niedzielę, 13go sierpnia, w ogrodzie Marquette Gardens, u kol. Rybowiaka, 83-cia ulica i Marquette ave. w South Chicago. Komitet ma różne niespodzianki dla gości. Zaprasza wszystkie chóry i cały zespół śpiewaczy, jakoteż przyjaciół i sympatyków.

*

Następne — a pierwsze posiedzenie okręgowe po zjeździe, odbędzie się w niedzielę, 6go sierpnia, w sali kol. Rybowiaka, 83cia ulica i Marquette ave. o godzinie 2:30 po południu. Wszyscy delegaci i delegatki są proszeni przybyć na to posiedzenie punktualnie.

*

W występach w Audytorjum i na Polu Żołnierza, śpiewacy i śpiewaczki wykazali co umiejętne przewodnictwo dokonać może. To też Okręg Drugi Zw. Śpiewaków Polskich w Ameryce, publicznie chce oddać cześć i wyrazić swe serdeczne podziękowanie profesorowi Jerzemu Bojanowskiemu, za jego poświęcenie i pracę w chórach.

Po kilkutygodniowych wakacjach Chór Wolność Nr. 158 Z. Śp. Pol. w Am. rozpoczął znów lekcje w czwartek, 27gi lipca. Jak dawniej lekcje odbywają się w Russel Square parku, przy 83ciej ulicy i South Shore Drive, o godzinie 8mej wieczorem.

Członkinie i członkowie tego Chóru powinni być obecnymi na każdej lekcji gdyż doroczny koncert odbędzie się 24go września, i jest dużo pracy przed nami. — Górą Pieśń!

Franc. Ratke, korespondentka.

KASZEBA MO GŁES:

Niewczoro jo widzoł obrozk w gazecie jak jeden pisarek pokazewoł swemu bossowi książki od biznesu. Rzek mu, że wkrotce bądze desc bogaty na wekradzenie dlo okupu. Ale też mu doł otuchy! Boss rebji dzeń a nec abe troche uczułać pieniądzy na store lata, a tu taki pisark go poceszo tem, że on wnet bądze desc bogaty na kidneping. Tym bofkom niedługo sę skonczy to szachrajstwo kiej rząd sę do nich wezmie. Te złodzieje tak sę rozpanoszele, że człowiek z porę dolarami nie je pewny swego żeco. Tak dalej nie może ic — ornung muszy bec.

Wychowanie Młodzieży Jest Jednym z Najważniejszych Problemów Życiowych.

Konicznem jest również zwrócić uwagę na opinję innych pań, aby się dowiedzieć jaka też jest ich opinja w wychowaniu dzieci.

Otóż pani Warszewska jest zdania, że wychowanie dzieci polega w głównej mierze na łagodnem i grzecznem postępowaniu z nimi. Aby dzieci należycie wychować matka musi wiedzieć jak z danem dzieckiem ma postąpić i jakiej metody względem niego użyć — łagodnej czy srogiej. W każdym jednak razie matka powinna być stanowczą i zdobyć sobie szacunek należny i posłuszeństwo dzieci. Prawdą jest, że dzieci się różnią pod względem usposobienia; jednych łagodność nie wzruszy inne karać się nie pozwolą. Kobieta zatem jest zmuszoną użyć właściwego sposobu a wówczas staną się one dobremi dziećmi i szanowanymi obywatelami.

Pani Kasper uważa, że obowiązkiem każdej matki jest przestudjować naturę każdego swego dziecka, a wówczas łatwo jej będzie wykorzenić wady i przywary indywidualne a w miejsce to zaszczepić dobre i zdrowe ziarno, aby ono w przyszłości dobry plon wydało. Aby dziecko było posłuszne i dobre trzeba do niego przemawiać łagodnie, ze spokojem, nie denerwować się ani złościć, bo dziecko przeważnie bywa skłonniejsze do złośliwości i nieposłuszeństwa.

Pani Orlikowska natomiast sądzi, że wychowanie dziecka polega głównie na umiejętnem zastosowaniu się matki względem jej dziecka. Matka powinna prawidłowo swe dziecko pouczać, wpajać w niego wszystko co dobre a wykorzeniać jego złe strony i ułomności. Powinny przedewszystkiem uważać, aby dziecko mówiło prawdę i miało prawdziwą ufność i wiarę w rodziców.

Z WACŁAWOWA.

Parafja św. Wacława, przy której proboszczem jest X. Teodor Cząstka, urządza obecnie karnawał na gruntach przy Milwaukee i Hamlin ul., który potrwa do dnia -go sierpnia włącznie. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Niezawodnie wacławowianie, tudzież ich przyjaciele i znajomi okażą dobrą wolę i przyjdą z poparciem karnawałowi.

Dziś Posiedzenie Komitetów Obchodu.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8-ej, odbędzie się posiedzenie komitetów obchodu „Cudu nad Wisłą", mającego się odbyć w niedzielę, dnia 20go sierpnia, w parku Humboldta. Wszyscy proszeni o przybycie, gdyż ważne sprawy przyjdą pod obrady.

Polska zajmuje piąte miejsce w świecie co do liczby osób studjujących na wyższych uczelniach. Na pierwszem miejscu stoją Stany Zjedn., które mają 971,590 studentów, na drugiem Rosja sowiecka (?), która ma mieć 428,000 studentów, dalej Niemcy — 138,000 studentów, potem Francja — 78,000 studentów. Polska ma 48,000 młodzieży akademickiej.

Zużyte puszki do pudru wyprać, wysuszyć i używać do czyszczenia obuwia; puszkiem takim można każdą pastę do obuwia lepiej rozetrzeć, aniżeli szczotką.



JESIENNY FASON Z NOWYM KROJEM OKOŁO SZYI.

Anne Adams Modełko 1525.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji i ¼ jarda kontrastowej materji.



KRATKOWANA MATERJA JEST BARDZO MODNA.

Modełko 345.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat. 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

TERCJARKI NA WOJCIECHOWIE ŚWIĘCIŁY ZŁOTY JUBILESZ.

Pokaźne grono poczciwych, bogobojnych i pobożnych niewiast zrzeszonych w pierwszej grupie Tercjarek Trzeciego Zakonu św. Franciszka, biedaczka z Asyżu, święciły wczoraj złoty jubileusz chwalebnego swego istnienia .Było to w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej.

Uroczystość złotego jubileuszu Tercjarki na Wojciechowie rozpoczęły solenną Mszą św., którą celebrował miejscowy proboszcz X. Kazimierz Gronkowski, w asystencji X. Edmunda Sonnenfelda i O. Ludwika Kani, O. F. M. Podczas Mszy św. członkinie-jubilantki przystąpiły wspólnie do Komunji św. Po skończonej Ofierze Mszy św. kazanie wygłosił komisarz O. Ferdynand Pawłoski, O. F. M. z Pulaski, Wis. Kaznodzieja wspomniał najpierw o święcie Matki Boskiej Anielskiej, w którem wierni dostępują największego odpustu, jaki w kościele Bożym istnieje. Jest także uroczystym obchodem pamiątki otrzymania od Pana Jezusa tej nadzwyczajnej łaski przez św. Franciszka Serafickiego za pośrednictwem Matki Najśw. Skreślił następnie znaczenie kapliczki Matki Boskiej Anielskiej pod Asyżem zwanej Porcjunkulą którą odebrał w darze św. Franciszek z Asyżu od Benedyktynów. Opuszczoną i zrujnowaną kapliczkę kazał św. Franciszek odbudować i umiłował ją nad wszystkie świątynie, poświęcona Marji Pannie Anielskiej, była ona niejako kolebką jego zakonu. Doznał ten wielki święty Zakonodawca szczególnych łask od Pana Jezusa i Matki Najśw. Potem mówił o życiu i cnotach, jakiemi jaśnieć winno życie Tercjarzy. W końcu powinszował kaznodzieja Tercjarkom dalszego błogosławieństwa Bożego.

Po Mszy św. O. Komisarz udzielił Tercjarkom generalnej absolucji z racji uroczystości Matki Boskiej Anielskiej i złotego jubileuszu istnienia.

Obiad w sali parafjalnej.

Po skończonej Mszy św. w kościele, Tercjarki z zaproszonymi gośćmi udały się do sali parafjalnej, gdzie podany był skromny obiad jak na Tercjarzy przystało. Po obiedzie wykonany został program złożony z przemówień X. prob. Kazimierza Gronkowskiego i O. komisarza F. Pawłowskiego, O. F. M., którzy dali jasny pogląd znaczenia i wartości Trzeciego Zakonu św. Franciszka, którego zasady całem sercem popierają Ojcowie Święci. Dalej powinszowanie wypowiedziała Franciszka Michniewicz, a po niej średnie dziewczęta wykonały pląsy jubileuszowe. Po nich mały Hubert Mastalerz odegrał solo na saksofonie przy akompanjamencie na fortepianie Edwiny Sass. Przemówił X. Edmund Sonnenfeld a po nim wystąpili pajace, potem taniec krakowiaka odtańczyły Marja Kopicka i Gracja Kowalska. Nastąpiły życzenia gości z Trójcowa, Jackowa, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Dobrego Pasterza, z Hanson Park i innych parafij. Pozatem podziękowanie gościom złożyły następujące urzędniczki: Rozalja Mastalerz, przewodnicząca; Marja Ślaska, pierwsza sekretarka i kasjerka i Marja Frasz. Do zarządu także wchodzą: Marja Zborowska i Anna Kopicka.

Założycielkami grupy tercjarek na Wojciechowie były: Joanna Ziaja, Marjanna Malicka, Marjanna Mańkowska, M. Bożych i M. Manna. (Wszystkie nie żyjące).

Po wyczerpanym programie nastąpiło roczne zebranie Tercjarek i na tem zakończono wczorajszą uroczystość jubileuszową.

Obiad Na Jutro.

Chołodziec ukraiński.
Wyborne naleśniki z kartofli.
Krem malinowy z ciasteczkami.
Herbata.

Chołodziec ukraiński.

Świeże liście buraczane (boćwinkę) pokrajać, ugotować, odcedzić, ostudzić, przemięszać z rozbitem kwaśnem mlekiem lub świeżą maślanką (czy też wziąć po połowie kwaśne mleko i maślankę), dodać drobno poszatkowanych świeżych ogórków, drobno pokrajanego koperku, młodego czosnku lub cebulowej naci. Ugotować na twardo kilka jaj, żółtka rozetrzeć, a białka drobno pokrajać, przemieszać z całą chłodnikową masą, soląc do smaku. Wszystkiego brać tyle, żeby zupa była dość gęsta. Postawić na chłodzie, żeby była zimna, albo — jeśli się ma lód — dodać sporą ilość lodu. — Potrawa łatwa, tania, posilna, a smakowita!

Wyborne naleśniki z kartofli.

Dwanaście surowych kartofli, czysto obranych z łupin utrzeć na tarce, albo na maszynce i potem zalać masę zimną wodą, tyle tylko aby ją pokryła, i niech tak stoi przez dwie godziny. Następnie zlać wodę z wierzchu dokładnie, aby pozostała tylko sama masa kartoflana, wmięszać do niej trzy łyżki mąki, cztery rozbite jajka, i dodać do mięszaniny tylko tyle śmietanki, aby ciasto było zupełnie wolne. Wylewać na gorącą, dobrze tłuszczem wysmarowaną blachę i piec, jak zwyczajne naleśniki z mąki. Zwyczajnie każde takie trzy naleśniki przekłada się galaretką owocową, lub podaje się osobno do stołu sok owocowy, melasę, lub syrup klonowy.

Krem malinowy.

Kwartę malin przetrzeć przez sito, dodać sok z całej cytryny i ćwierć funta cukru. Do sześciu listków żelatyny, namoczonej poprzednio w zimnej wodzie, wlać pół szklanki gorącego mleka i mieszać, aż się żelatyna zupełnie rozpuści, poczem wlać ją do soku z malin i wymieszać. Ubić pół kwarty śmietanki z ćwiercią funta cukru i w śmietankę wlewać powoli sok malinowy z żelatyną, ciągle mieszając. Ubijać należy tak długo, aż krem zacznie gęstnieć, a wtedy wlać do zwilżonej i cukrem wysypanej formy i postawić dla zastygnięcia na lód. Podawać z ciasteczkami. W podobny sposób można przyrządzać doskonały krem z jakichkolwiek innych jagód lub z ananasów.

Co Słychać na Polonji.

Tow. Potęga, gr. 1370 Z. N. P. urządza piknik w niedzielę, dnia 6go sierpnia, w ogrodzie ob. Samborskiego i Dębiec, w Oak Lawn, Ill., przy 90tej ulicy i Ridgeland ave. Początek o godzinie 10tej rano.

*

Chór Filharmonja nr. 20 Zw. Śp. Pol., urządza w sobotę, 12go sierpnia Zajączkowy Piknik przy księżycu, czyli Moonlight Picnic, w ogrodzie Nomejko, — Cumberland Rd. i Irving Park blvd., 8400 west i 4500 North.

*

W sobotę, dnia 5go sierpnia odbędzie się tak zwany piknik księżycowy, urządzony staraniem Cichon's Boosters, w ogrodzie Cichon's Forest, na drodze Wolf i McCarthy (123-cia ulica). Wstęp do ogrodu wolny.

*

Posterunek Woodrow Wilsona No. 20 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich w So. Chicago, urządza piknik dnia 6go sierpnia, w ogrodzie Vollbrecht's Grove, przy 167mej ulicy i Stony Island ave. — Autobusy kursować będą od 83ej ulic i So. Shore Drive co pół godziny, od 9tej rano do 1ej po południu; przystając również na 87mej i Commercial ave., 106tej i Torrence ave., i 130ej i Torrence ave. Droga po Torrence ave. do 167mej, potem na zachód do Stony Island ave., do ogrodu.

*

Jutro, dnia 4-go sierpnia, odbędzie się uroczyste otwarcie nowej kwatery, którą zarządzać będzie Polsko Amerykański Demokratyczny Klub 31ej Wardy, i która się mieścić będzie w Agnau Apartaments, pnr. 2659 Augusta blvd. — Piękny program, urządzony staraniem komitetu będzie urozmaicony mowami urzędników.

*

Klub Augustowsko-Suwalski urządza piknik w niedzielę, dn. 6go sierpnia, w lesie powiatowym Forest Glen.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.



Z BRIGHTON PARK

„GENIA" MYŚLIWIEC KRÓLOWĄ PARAFJI ŚŚ. PIĘCIU BRACI POLAKÓW I MĘCZ. CUT

Powyższa rycina przedstawia akt koronacji najpopularniejszej panienki tejże parafji, na zabawie urządzonej staraniem „Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności", przy udziale licznej publiczności. Szczęśliwą rolę królowej przypadło nadobnej panience w osobie Genowefy Myśliwiec, zamieszkałej z rodzicami pnr. 4126 S. Montgomery ul. Aktu koronacji dokonał prezes Klubu Brighton Park Civic and Imp. Assn., oraz deputowany klerka sądu municypalnego, Józef Gumiński.

Otaczające królową są panienki służące jako „Damy Honorowe", które również brały udział w konteście: z lewej ku prawej stoją: Marjanna Rusch, Józefa Mikołajczyk, p. Józef Gumiński, Genowefa Myśliwiec (królowa), Leokadja Meger i Anna Nowak.

*

Pani Paulina Filipczyk z Pittsburgh, Pa., bawiła w ub. tygodniu w Chicago w zamiarze zwiedzenia wystawy światowej. Towarzyszył jej p. Józef Falta. Podejmowani byli u pp. Antoniego i Rozalji Fortunów, prowadzących zakład pogrzebowy, pnr. 2959 W. 43cia ul.

*

Siostra M. Stanizja, nauczycielka przey parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, poddała się w tych dniach operacji w szpitalu św. Krzyża.

*

Korpus Pomocniczy, No. 36, odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali ob. Ig. Tomaszewskiego, przy 46-ej i S. Richmond ul.

*

P. Jan P. Liput, profesor z Wilkes Barre, Pa., w towarzystwie brata swego p. Andrzeja Liput, z żoną, bawili na wystawie światowej. Byli podejmowani u pp. Józefostwa Kłak, prowadzących restaurację pnr. 3618 S. Kedzie ave.

*

Z okazji imienin p. Jakóba Swiniarskiego, grono przyjaciół oraz sokoli z Gniazda 866 urządzili mu miłą niespodziankę. Obdarzono go upominkami za które serdecznie dziękował.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 6 sierpnia, odbędzie się miesięczne posiedzenie klubu Brzozowian, o godz. 2giej po południu w sali Szymona Cichoń, przy 40-ej i S. Sacramento ave.

*

P. Franciszek Podlasek prowadzący skład artykułów spożywczych pnr. 4144 W. 47 ul., powrócił w tych dniach z wakacyj, które spdził w towarzystwie swej rodziny u swych krewnych w Lublin, Wis.

*

Sokół Polski, Gniazdo 815, odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 pl. i S. Kedzie ave.

*

Pani Agnieszka Świadek, lat 26, zam. pnr. 3043 W. 38 pl., zażyła pewną dozę lysolu, w zamiarze samobójczym. Przewieziono ją do szpitala German Deaconess, gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

*

Pani Adamczyk, zam. pnr. 3119 W. 42ga ul., poddała się poważnej operacji w szpitalu Chicago.

*

Jak pisaliśmy w ub. tygodniu, że pod egidą tercjanek Trzeciego Zakonu św. Franciszka z parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męcz., wyjeżdża wycieczka do Ojców Franciszkanów, do Burlington, Wis., w przyszłą niedzielę rano, o godz. 8ej.

*

Edward Gniady, lat 11, zam. pnr. 4051 S. Kedzie ave., uległ wypadkowi w czasie kolizji tramwaju z automobilem i poważnie został pokaleczony.

*

P. Wacław Paprocki, prowadzący piekarnię pnr. 4259 S. Sacramento ave., ubiegłej soboty, po spożyciu tak zwanego „Hot Omaley", doznał zatrucia żołądka i przez kilka dni znajdował się pod opieką lekarską.

*

Panna Stanisława Machowicz, córka pp. J. Machowicz, prowadzących skład artykułów spożywczych pnr. 4600 S. Richmond ul., otworzyła w tych dniach interes na własną rękę t. zw. „Beauty Shop", pnr. 11006 S. Michigan ave., w Roseland.

*

W przyszłą sobotę odbędzie się formalne otwarcie bufetu w dzielnicy Brighton Park, pnr. 3112 W. 43cia ul., którego właścicielem będzie p. Antoni Mudzia.

*

P. Antoni Wronkiewicz, mieszkający przy zbiegu ulic 39 pl. i S. Kedzie ave., który przed kilku tygodniami został najechany przez automobil, wskutek czego doznał złamania prawej nogi, powrócił w tych dniach ze szpitala.

*

Pani Panfiel, zam. pnr. 4643 S. Talman ave., powiła w tych dniach synka, w szpitalu Chicago.

*

X. Józef Weis, który spędzał wakacje w Chicago, odjechał wczoraj do Iowa, gdzie obejmie probostwo w tamtejszej diecezji.

*

Ubiegłej niedzieli wieczorem jacyś dotychczas nieznani złodzieje zakradli się oknem do mieszkania pani Marjanny Czaja, która prowadzi skład artykułów spożywczych, pnr. 4259 S. Sacramento ave., skąd zabrali jednego dolara w gotówce i trzy drogie pierścienie. Przed kilku tygodniami prawdopodobnie ta sama szajka okradła dom pp. Paprockich pod tym samym adresem.

Lekcje harcerskie przy Tow. Króla Władysława Jagiełły, gr. 2206 Z. N. P., rozpoczną się począwszy od jutra, w parku Holstein'a, w dzielnicy Jadwigowskiej, o godzinie 7ej wieczorem. Rodzice powinni przysłać swych synów i córki.

POWIESIŁ SIĘ NIE CHCĄC PŁACIĆ ALIMENTÓW.

Manchester, N. H., 3. sierpnia. — Michał Pielech, liczący lat 58, przebywający w tutejszym więzieniu za to, iż nie chciał dać utrzymanie rozwiedzionej żonie popełnił samobójstwo, przekładając śmierć nad pełnienie nałożonego nań obowiązku płacenia żonie alimentów.

ŚMIERĆ DWÓCH POLAKÓW

Wilmington, N. J., 3. sierpnia. — Andrzej Kiełb utonął wczoraj, ratując z wody swego psa, który zaczął tonąć. Kiełb rzucał do rzeki kawałki drzewa, pies je aportował. W pewnej chwili pies wplątał się w gałęzie zatopionego drzewa i nie mógł się z tych podwodnych sideł uwolnić. Kiełb zdjął buty i spodnie i brnąc po pas w wodzie ku swemu fawortowi, na trafił na głębsze miejsce i, nie umiejąc pływać, zachłysnął się wodą i utonął. W godzinę potem policja wyłowiła jego zwłoki z topieli, a pies tymczasem zdołał wyplątać się z gałęzi i dopłynął do brzegu.

W godzinę przedtem, w tejże rzece, utonął Jan Justek, lat 42. Umiał on pływać, ale chwycił go kurcz na środku rzeki. Zdaleka słyszano jego wołania o pomoc, która jednak okazała się spóźnioną.

Farmerzy Przyłączyli Się Do Walki Mleczarzy.

Przeszło 300 farmerów, dostarczających mleko, zebrało się wczoraj wieczorem w Wood stock i tam odgłosiło chęć brania udziału w walce z Pure Milk Association, które już popisało ugodę zatwierdzoną przez Sekretarza Rolnictwa Wallace'a.

Nowa organizacja p. n. „Dairy Farmers' Protective Association" została sformowana a obecni na zebraniu postanowili przeprowadzić kampanję w celu zapisania do swego grona wszystkich farmerów przeciwnych pewnym ustawom kodeksu mlecznego, który rzekomo ma podnieść ceny za mleko z korzyścią dla farmerów.

E. L. Bost, lider wojowniczo usposobionych farmerów jak i też poseł stanowy Jakób Bolger w swoich przemówieniach wygłoszonych na wczorajszem zebraniu ogłosili sprzeciw kodeksowi, a zwłaszcza ustępowi tegoż, który omawia sprawę ustalonej ceny za mleko. Zaprotestowali oni także przeciwko kontroli jaką nad dostawcami mleka obecnie posiada stowarzyszenie Pure Milk Association.

Niezależni mleczarze, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, są przeciwni ustalonej cenie 10 centów za kwartę mleka, twierdząc, że oni mogą i nadal sprzedawać mleko o wiele taniej.

Administratorzy federalni twierdzą, że jeśli zakaz sądowy zostanie wydany w tej sprawie Departament Rolnictwa zmuszony będzie zaprzestać wprowadzenia kodeksu w życie aż do czasu apelacji. Gdyby podanie o zakaz zostało przez sąd uznane za nieważne kodeks nowy na tychmiast wejdzie w życie.

Rada Apelacyjna Poleca Zniżkę 20 Procentową w Podatkach.

Zniżkę 20 procentową w podatkach realnościowych za rok 1932 rekomendowała wczoraj Rada apelacyjna w liście do asesora J. L. Jacobsa.

Proponowana zniżka ma być w dodatku do 15 procentowej zniżki dawniej już uchwalonej, ale zakwestjonowanej. Decyzja w tej sprawie spoczywa jeszcze w sądzie najwyższym.

W liście do Jacobsa podpisanym przez Freda W. Brummela i Jerzego F. Nixona, członków Rady apelacyjnej, radzono nową zniżkę przyjąć tylko jako rekomendację. Brummel tłómaczy:

„Asesor nie potrzebuje się do nowej rekomendacji naszej zastosować, a my jej przemocą wprowadzać w życie nie będziemy." Brummel dodał:

„Wartość realności spadła znacznie i my o tem wiemy. Ludzie prędzej zapłacić będą mogli swoje podatki jeśli te będą racjonalne."

Poprzednio wydany rozkaz, aby podatki za rok 1931 zniżone były o 15 procent dotyczył także podatków wszystkich aż do roku 1934, włącznie. Sąd najwyższy rozkaz ten zatwierdził na jednem zebraniu, ale później na ponownych przesłuchach inne w tej sprawie zajął stanowisko i do tej pory decyzji swojej nie wydał.

Jeśli Jacobs przyjmie rekomendację i zgodzi się na 20 procentową zniżkę, obejmie ona podatki za rok 1932, 1933 i 1934, ale nie za rok 1931.

Jacobs tłómaczy, że czuje iż redukcja podatków powinna być uwzględniona i że jest potrzebna, gdyż w tej sprawie zasięgał on rad i wskazówek a nawet komitet obywatelski radził przyjąć 20 procentową zniżkę.

Sędzia Kazał Aresztować Dozorcę Więzienia.

Na rozkaz sędziego municypalnego Leona Edelmana aresztowany ma być dozorca więzienia, policjant Władysław Reimer ze stacji przy Shakespeare ave. Oskarżono go o kradzież i brutalne pobicie więźnia aresztowanego przez pomyłkę policjanta.

William Hinrichsen, z pnr. 1213 No. Lombard ave. w Oak Park elektrotechnik liczący lat 40, został ubiegłej niedzieli aresztowany za to, że mimo rozkazu policjanta nie chciał jechać dalej w swoim automobilu, aż dostał szklankę wody, gdyż cierpi na wadę serca.

Na stacji policyjnej więzień twierdzi, że $196 zabrano z jego kieszeni poczem go obito, skopano i umieszczono w celi ciasnej i bardzo nieczystej. Gdy w celi tej zaniemógł przywołano lekarza, a potem odesłano go do powiatowego szpitala, poczem odzyskał on wolność po złożeniu kaucji w sumie $25, ale stało się to dopiero dnia następnego, w poniedziałek, około godziny 6ej rano.

Sędzia Edelman, po wysłuchaniu wywodów oskarżonego puścił na wolność Hinrichsena i jego wuja, Jana Haara, z pnr. 4750 No. Damen ave., obu uznając niewinnymi nieprzyzwoitego zachowania się. Zaraz potem sędzia nakazał przedstawicielowi prokuratorji stanowej wypisać dwa waranty na mocy których policjant Reimer ma być aresztowany.

Zastępca kapitana policji Piotr Tomczak suspendował policjanta Reimera, gdy wydane zostały waranty.

TRĘDOWACI NA ULICACH W RUMUNJI.

Bukareszt, 3. sierpnia. — Siedmiu trędowatych zbiegło z kolonji w Tichilesti i przywlokło się do miasta Isocea. Przerażona ludność uciekała do domu barykadując drzwi i okna. Kupcy zamykali w panice składy. Dopiero po kilku godzinach policji udało się pozbierać trędowatych wałęsających się po mieście i odstawić ich z powrotem na kolonje.

NA OBCHÓD SIERPNIOWY W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ—ZAPRASZA OKRĘG XV Z.N.P. CAŁĄ POLONJĘ MIASTA CHICAGO

Rano o godzinie 10:30 odbędzie się solenna Msza św. na intencję „Mocarstwowego Rozwoju Polski" celebrowana przez X. Stanisława Sobieniowskiego, z Lakewood, Ohio; po południu o godz. 2ej, obchód w Andytorjum św. Trójcy.

Bracia i Siostry: —

Obchód Sierpniowy jaki urządza Okręg XV wraz z Wydziałem Oświaty przy ZNP., w przyszłą niedzielę, jest jedną więcej piękną kartą historyczną zapisaną w dziejach Polski.

To wielkie poświęcenie bohaterów naszych, którzy na zew naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego poszli na bój krwawy by wyrwać Ojczyznę z niewoli i to zjednoczenie sił polskich i całego narodu pod Warszawą w roku 1920 kiedy odparto bolszewików aż poza granice państwa Polskiego, pamiętać i czcić będą uroczyście przyszłe pokolenia narodu naszego.

My tutaj w mieście Chicago przygotowujemy się do uczczenia tych dwóch wielkich rocznic narodowych i obowiązkiem to naszem wziąć udział w obchodzie gremjalnie.

Obchód nasz rozpoczynamy solenną Mszą św. na intencję mocarstwowego rozwoju Polski, którą odprawi X. Stanisław Sobieniowski, proboszcz parafji św. Jadwigi z Lakewood, Ohio, w kościele św. Trójcy, rano o godzinie 10:30. Kazanie zaś wygłosi wielki patrjota i Kapelan Związkowy X. proboszcz Kazimierz Sztuczko. Zbiórka wymarszu do kościoła, będzie przed domem Związkowym o godzinie 10ej z rana. W wymarszu wezmą udział harcerze Okręgu XV, kapela harcerska Gminy 75, ZNP., oraz chorążowie z grup naszych.

Po południu o godzinie 2ej odbędzie się obchód w Audytorjum św. Trójcy. Przewodniczącym akademji będzie prezes Z. C. ZNP. p. Jan Romaszkiewicz. Historyczną mowę o tych dwóch wielkich rocznicach narodowych wygłosi X. Stanisław Sobieniowski z Lakewood, O., zaproszony specjalnie na tę uroczystość przez Komitet Okręgu XV. X. St. Sobieniowski, znakomity kaznodzieja, znany jest ogólnie jako prelegent historycznych odczytów. Mową historyczną o obchodzie Sierpniowym, którą będziemy mieli sposobnobć usłyszeć z ust jego, będzie o tyle więcej interesującą, gdyż X. Sobieniowski podczas wojny światowej przebywał w Polsce na polach walki, wraz z żołnierzami pod wodzą Piłsudskiego i był naocznym świadkiem tworzenia się nowej karty w historji narodu naszego. Program cały — jaki Komitet przygotował będzie urozmaicony.

Na obchód ten zapraszamy całą Polonję, gdyż jest to rocznica sławy narodu Polskiego, wielkiego triumfu wolnej, wielkiej i niepodległej Polski.

Za Okręg XV. ZNP.:
J. F. Michalak, Komisarz;
P. Kaczmarek, Sekretarz;
A. Wójcik, Skarbnik.

Szarańcza Biurokratyczna Objada Rosję Sowiecką.

Więcej Gęb Do Żywienia, niż Rąk Do Roboty.

Moskwa, 3. sierpnia. — „Życie Ekonomiczne", gazeta kontrolowana przez rząd, pisze o wielkiem uciemiężeniu ludu rosyjskiego przez rozgałęzioną szeroko biurokrację, jaką stworzyli władcy sowieckiego reżymu.

Pismo ukończyło właśnie krajowy przegląd ciężarów ponoszonych przez kolektywy wiejskie. Przegląd wykazał, że administracyjne sztaby tych kolektywów są często tak wielkie, że robotnicy, pracujący w polu, biedują nawet wtedy, kiedy mają bogate zbiory. W kolektywie Szeboldajew, w powiecie pawłowskim, w północnym Kaukazie, tylko 497 osób z 1,122 członków kolektywy pracuje w polu, a reszta próżnuje faktycznie „spełniając obowiązki administracyjne". W kolektywie Stalina w dawnym powiecie mińskim, wydatki administracyjne planowane na ten rok zjedzą trzecią część ogólnego dochodu.

Ten wzrost biurokratyzmu i nadmiar personelu administracyjnego w stosunku do produktywnych robotników przeważa w każdej fazie wysiłków i przedsięwziąć sowieckich, a zbiorowy rezultat tego jest bardziej niszczącym dla kraju, niż jakikolwiek sabotaż.

Washington, 3. sierpnia. — J. Anthony Markus, były manażer importowy handlowej ekspozytury sowieckiej w Stanach Zjedn., Amtorg Traiding Cor., został mianowany specjalnym doradcą administracji przystosowania rolniczego. W nominacji tej dopatrują się nowej wskazówki, że rząd tutejszy dąży do polepszenia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Mała Polka Dostała Podobiznę Roosevelta.

Milwaukee, Wis., 3. sierpnia. Prawdopodobnie najdumniejszą dziewczynką w Milwaukee jest dziś mała Genia Gracja Ćwiklińska, 3-letnia córeczka pp. H. Ćwiklińskich, ponieważ otrzymała w prezencie od Prezydenta Roosevelta jego fotografję, własnoręcznie podpisaną.

Mała Genia wystąpiła w paradzie lalek w dniu 4-go lipca w Lake parku, z miniaturowym rydwanem, przedstawiającym nowy porządek rzeczy, czyli „New Deal", z dużym portretem Prezydenta Roosevelta. — Rydwanik ten tak się spodobał publiczności, że sędziowie kontestu jednogłośnie przyznali Geni pierwszą nagrodę.

Wycinek z gazety z fotografją owego rydwaniku posłano do Białego Domu, skąd w tych dniach nadeszła fotografja jako prezent i pamiątka dla małej Geni od prezydenta kraju.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn i brat nasz,

Ś. P.
ANTONI MOZA

Członek Tow. św. Władysława Nr. 844 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:20 wieczorem, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, 1933, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3403 N. Tripp ave. do kościoła św. Wiatora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka (z domu Rembarz), żona; **Sylwester, Gracia, Norbert**, dzeci; **Antoni i Helena Moza**, rodzice; **Jan, Paweł, Leon i Józef**, bracia; **Rozalja Napiętek, Agnieszka Lewandowska i Marjanna**, siostry; **Andrzej i Wiktorja Rembarz**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.
AGNIESZKA MUELLER
(z domu Kwasińska)

po krótkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4-go sierpnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 5921 Warwick Avenue, do kościoła św. Paschała, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr S. Mueller, mąż; **Lorraine i Agnieszka**, córki; **Anna, Piotr, Franciszka, Walerja i Marja**, brat i siostry.

Pogrzebowy M. J. Behnke. 5917 Irving Park Blvd. Telefon Avenue 3426.

Z JACKOWA

Chór parafjalny (starszy) św. Jacka wyjeżdża w najbliższą niedzielę do letniska polskiego „Aquilla" w Powers Lake, Wis., ażeby po całorocznej pracy na niwie kultywowania pieśni kościelnej i narodowej, wspólnie się zabawić zdala od zgiełku miejskiego, na łonie natury. Wobec tego jak nas informują, drużyna śpiewacza przyjdzie w niedzielę do kościoła na Mszę św. o godz. 6ej rano, po której w prywatnych automobilach z narożnika Wolfram i Lawndale ave. nastąpi wyjazd.

*

Wczoraj wieczorem na posiedzeniu Komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności zdane było sprawozdanie z pracy skończonej, pozatem uregulowane zostały rachunki no i nastąpiło rozwiązanie tychże komitetów.

*

Że komitety były systematycznie zorganizowane, sprawnie działały i ze swych czynności w sposób pochwały godny się wywiązały, to najlepszym chyba dowodem jest fakt, iż po opłaceniu wszystkich rachunków, a było ich sporo, pozostała jeszcze niezgorsza sumka pieniędzy, którą uchwalono ofiarować na korzyść parafji, mianowicie na ulepszenie i powiększenie sceny i sali parafjalnej.

*

Miejscowy ks. proboszcz S. Kowalczyk, C. R., obecny na tem posiedzeniu, po otrzymaniu z rąk kasjera p. Karola Luki pieniądze, w serdeczny sposób podziękował wszystkim członkom i członkiniom komitetów, który znakomicie swoją pracę wykonali, z czego jest w zupełności zadowolonym. Zachęcał to samo grono osób do pomocy w dalszych większych poczynaniach, jeśli jakie w przyszłości zajdą, dla dobra parafji i na chlubę społeczeństwa polskiego.

Posiedzeniu wczorajszemu przewodniczył p. Jan Schwaba i on oddał uznanie wszystkim za wykonanie dobrej roboty, jak na wzorowych jackowian przystało. Głosy kolejno w sprawach odnośnie Tygodnia Polskiej Gościnności zabierali panowie: Piotr Kowaczek, Leon Rogowski, Alojzy Częstochowski, p. Kirstein, Wincenty Najdowski, Stanisław Wróblewski, Ignacy Górzyński, J. Schwartz, p. Golnik i inni. Sekretarzowała pani Agnieszka Wiśniewska.

*

Są jeszcze książki pamiątkowe Tygodnia Polskiej Gościnności do nabycia u dra H. A. Ciudaja, 2952 Milwaukee ave., albo u p. Stanisława Wróblewskiego, pnr. 2729 N. Drake ave. Książka ta znajdować się powinna w każdym domu jackowskim, bowiem zawiera sporo pożytecznego materjału do czytania.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Kółka Dramatycznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 7go sierpnia, o godz. 8ej wieczorem w sali zwykłej, na którem omawiana będzie sprawa wycieczki mającej się odbyć w niedzielę, dnia 13go sierpnia, do parku St.Paul w Morton Grove, Ill. Na tem właśnie posiedzeniu będzie można również zarezerwować sobie miejsce do wyjazdu na tę wycieczkę.

*

Koroną wczorajszego posiedzenia Komitetów Polskiej Gościnności po załatwieniu wszelkich formalności była swojska zabawa towarzyska, przy przekąsce i dobrem piwku. Urządzono to po skończonej owocnej w plony pracy ku wzajemnej uciesze. Bo praca, która chociaż była nad wyraz trudną i mozolną, jednak uwieńczona została świetnym rezultatem. Cześć zacnym paniom i panom, którzy z młodzieńczą energją i z niekłamanem poświęceniem pracowali... Dobra robota wydała plon obfity.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

DOKTOR JAN A. TRAIN

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1-ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4-go sierpnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1449 Blackhawk ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla Gniot-Train, żona; **Jan i Aleksy**, synowie; **Julja Górna i Florentyna Bubacz**, córki; **Celja Jarka-Train**, synowa; **Benjamin T. Górny i S. Charles Bubacz**, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, śp.

JAN NADOLNY

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31-go lipca, 1933 roku, o godzinie 10:45 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringa, 3358 N. Lawndale Ave., narożnik Roscoe, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Anna i Zofja**, córki; **Franciszek Davis i Józef Podraza**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

Władysław Górzyński

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus i Foresterów św. Wojciecha, Dwór Nr. 62 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1933 roku o godzinie 7ej wieczorem przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, 1933, o godzinie 10ej rano z domu żałoby pnr. 2415 N. Ballou ulica do kościoła Our Lady of Grace, 2454 N. Ridgeway Ave. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Górzyńska, żona; **Jan**, syn; **Leokadja, Anna, Jadwiga, Weronika, Pelagja i Henryka**, córki; **Magdalena**, synowa; **Walenty Blask, Juljan Karpowicz, Józef Skiba, Michał Nordengren i Adam Zimmerman**, zięciowie; **Franciszek i Aleks Górzyńscy**, bracia; **Weronika, Marjanna i Anna**, siostry; **Anna i Marjanna Górzyńskie**, bratowe; **Aleks Ratinski, Franciszek Maciejewski, Paweł Jakubowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica. Canal 1610. 4

Niezwykłe Zjawisko Na Rzece Św. Wawrzyńca.

Montreal, Ont., 3. sierpnia.— Oficerowie linjowca „Duchess of Bedford", należącego do linji Canadian Pacific, który tu przybył z Quebecu, opowiadają o niezwykłem zjawisku, jakiego byli świadkami na rzece św. Wawrzyńca.

Oficerowie Paddy Roach i Frank Stell byli na służbie na kapitańskim pomoście ub. soboty, gdy okręt przepływał przez jezioro św. Piotra będącego częścią rzeki św. Wawrzyńca. Patrzyli naprzód przed okręt, na idącą burzę z jeziora, gdy nagle jeden z nich odwrócił się w tył i zobaczył o jakieś 50 metrów za okrętem ogromnie wysoki wytrysk wody.

Przywołał drugiego, ten to samo zobaczył. Wkrótce zbiegli się na pokład wszyscy pasażerowie i podziwiali to niezwykłe zjawisko — olbrzymi słup wody, strzelający w górę na jakieś może 500 stóp i co najciekawsze, stale „ścigający" okręt w tej samej odległości. — Zjawisko to trwało przez pół godziny.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
ANTONI SITNIEWSKI

Członek Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy No. 156 Z. P. R. K. w parafji św. Józefa i Tow. św. Wojciecha No. 1 Z. P. R. K. w parafji św. Wojciecha, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3700 So. Wood ul. do kościoła św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja i Marja, córki; **Jakób i Władysław**, synowie; **Antoni Bynerd i Piotr Ostrowski**, szwagrowie, oraz wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, Tel. Lafayette 4480. — 4358 So. Richmond ul. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
STEFANJA GÓRSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2:02 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2028 Cortez ul. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Tadeusz**, syn; **Genowefa, Helena i Ewelina**, córki; **Jan, Franciszek, Józef i Władysław Kuszewski**, bracia; **Cecylja, Agnieszka, Genowefa i Anna**, bratowe; **Marja i Bronisława**, siostry (w Polsce); **Franciszek i Stefanja Duś, Józef i Marja Forystek i Karol Górski**, szwagrowie i szwagierki; **Zygmunt, Franciszek, Andrzej i Bolesław Górscy**, szwagrowie (w Polsce); kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza

Ś. P.
Florentyna Anna Bebarska

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1:50 po południu, — przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5-go sierpnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 4952 S. Racine Ave., do kościoła św. Róży Limańskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wacław i Rozalja Bebarscy, rodzice; **Janina**, siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek Patka, 4358 S. Richmond ulica. Telefon Lafayette 4480. 4

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. — Bondy 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $69.50.

PRACA

PRZYGOTUJCIE się teraz, nauczcie się szycia sukien, kroju i szycia na parowej maszynie, najniższa opłata. Dużo posad do objęcia począwszy 15 sierpnia. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA 100 doświadczonych do szycia jedwabnych abażurów, do fabryk i domowej pracy, stała praca, płacimy najwyższe ceny za robotę od sztuki. Zgłosić się Hamilton Industry, 1218 N. Wells ulica. 4

POTRZEBA chłopców lub dziewcząt, 15-17, do sprzedawania kwiatów. — $3.50 tygodniowo i komisowe. 2933 Clybourn ave. 3

POTRZEBA dowiadczonego "bent sander" musi być pierwszorzędny i rozumieć na "curtis" maszynie. — Milano Furniture Company, 3311 W. 47ma ulica. 3

PRACA DO DOMU

Potrzeba doświadczonych do ręcznego wyszywania i ręcznego „fagotting." Tabin, Picker and Co. 4119 W. Belmont Ave. 4

POTRZEBA doświadczonej „sausage linker" dobra zapłata, stała praca. Schultz Company, 4169 Lowe Ave. Boulevard 2200. 3

POTRZEBA dziewcząt doświadczonych "wrapping machine" operatorek. Biedeman Paper Box Co. 606 N. Oakley Blvd. 3

POTRZEBA starszego samotnego krawca lub „pressera" który potrzebuje przytułku. Mieszkanie i mała zapłata. 1149 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 1-3-5

POTRZEBA krawca lub szewca z $200 gotówką. Stała praca. 10 S. Kostner blisko Madison ul. 5

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka. Zgłosić się o szóstej godzinie wieczorem. 2013 Crystal ulica.

POTRZEBA operatorek i „sample maker" doświadczonych przy lepszych sukniach. Bloom & Company, 913 W. Roosevelt Rd.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy i opiekowania się dzieckiem; dobry dom dla odpowiedniej osoby, pozostać na noc. Niema gotowania. A. Herzog, 4304 W. Adams ulica.

POTRZEBA dziewczyny do zajęcia się 1½ letnim dzieckiem i lekkiej domowej roboty, dobra zapłata i ładny dom. Telefon Juniper 5459, od 5—7 wieczorem.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny (19-25). Musi mieć wiele doświadczenia domowego i pilnowania 3 letniego dziecka. Dobra zapłata. Rekomendacje wymagane. Telefonować: Nevada 9274.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, niema prania. 3221 Hirsch ul., 1sze piętro. Telefon Albany 6527. Brown.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Doświadczona z dziećmi. Dobry dom. Niema prania. Juniper 6759. Ehrlich.

POTRZEBA doświadczonej kucharki do pracy w restauracji od 3ciej po południu do 11ej wieczorem. 1958 Sedgwick ulica. 4

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 1020 Wilson Ave.

POTRZEBA operatorek — „double needle" przy „spats" na 112 W 115 maszynach. Muszą mieć doświadczenie. Chas. F. Clark, Inc., 1403 W. Congress ulica.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. Telefon Van Buren 4519.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dwoje małych dzieci. Telefon Juniper 6512.

POTRZEBA operatorek i wykończarek z gruntownem doświadczeniem do pracy przy dobrych damskich, jedwabnych sukniach. Tylko doświadczone niech się zgłaszają. Berg and Wassell, 233 So. Market ul. 4

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Pomagać z dziećmi, niema gotowania, ani prania. 1140 Columbia Ave. Sheldrake 3541.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy lepszych jedwabnych sukniach, stała praca. Gauss Dress Co., 1259 Milwaukee Ave., 3cie piętro. 4

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, do domu na noc lub pozostać, dobra zapłata. Tel. Crawford 0109.— 1931 S. Homan Ave. Mrs. Goldstein.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój i wikt. Mała familja. — 3204 W. Carmen ul. Weisler.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Mrs. Ben Markowitz, 1219 N. Lincoln ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Dobry dom i zapłata. Keystone 3362.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1403 S. Komensky Ave.

POTRZEBA doświadczonych chłopców w piekarni, $12 tygodniowo. — 5243 N. Central Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema gotowania ani prania, pozostać. Hollycourt 0365.

POTRZEBA dziewczyny (19 lub starszą) do pracy domowej. Bardzo dobry dom. Kedzie 4991.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

KONSTANTY, ja cię proszę, zgłoś się po ubranie. Zatelefonuj kiedy przyjdziesz. Humboldt 8479.

ROZMAITE

MALARZ, DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty wewnątrz i zewnątrz po najniższych cenach, robota gwarantowana. J. Kopala, Haymarket 7923. 2-3-5

KOBIETA z jednem dzieckiem poszukuje domowej pracy. 1737 W. 18ty Place. 3

CHCĘ próżny skład odpowiedny na grosernię na północno lub północno-zachodniej stronie. Telefon Hemlock 0003.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA skład na „beauty shoppe", dobra lokacja, obok składu departamentowego, interes istnieje 7 lat. Telefon Palisade 1357. 5

4 POKOJOWE mieszkanie, piecem ogrzewany, nowoczesne, z elektryką, gazem, kąpielnią i z wszystkiem. $15.00. S. Selikowitz, 2608 W. Division ulica. 3

WYNAJMĘ skład i 5 pokoi, dobre miejsce na salon. 2124 Churchill ul. Właściciel 919 N. Ashland Ave., Balwierz. 3

JEFFERSON Park, 4 pokoje do wynajęcia. 5006 Gunnison ulica. Zgłosić się po 6tej wieczorem.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje. Tanio. 1243 Cleaver ulica. 3-5

DO WYNAJĘCIA skład z wszystkiemi urządzeniami na salon „Beer Tavern". 4618 S. Western Ave. 8

DO WYNAJĘCIA mieszkania 4 i 5 pokojowe, $20 i wyżej. 2852 W. Walton ulica. 3-5

PODWOJNE pokoje do wynajęcia — bardzo tanio. 1465 W. Chicago Ave.

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $2.00 tygodniowo. — Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 9

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ tanio, garnitur do sypialni, garnitur parlorowy, gazowy range, dywany 9x12 i 4x6. Jerzy Siebold, Hebard Storage, 951 Sheridan Road. 29-1-3

AUTOMOBILE

PEERLESS 1930, 6 drucianych kół. Cena $150. 2843 Milwaukee Ave., w balwierni, Dawson. 4

LOTY I FARMY

ROWNA czarna ziemia, dobrze osuszona — $10 - $25 akr. Bądź jaka wielkość. Bargain. Olan Minor. Wheatfield, Indiana. 5

ROZMAITE

ŚLICZNE futrzane płaszcze na sprzedaż za nie zapłacony „balans". Hudson Seal $50; „Squirrel" $50; „Raccoon" $45; gwarantowany „mink" $150. Na wystawie w sekcji ekonomicznej. Miller & Co. 166 N. Michigan Ave. Otwarta do 9ej każdego wieczora. 4

SPRZEDAM materjał z zburzonych domów. Drzwi, okna, budulec i plumbiarskie urządzenia. Abbott, 5201 W. Grand Ave. Berkshire 1321. 4

KOMPLETNE urządzenie do składu cukierków na sprzedaż i zapas. Telefon Humboldt 5082. — 2224 Colvin ulica. 3

ZAMIENIĘ urządzenia do groserni za coupe z rumble siedzeniem. 1632 N. Damen Ave., 1sze piętro z tyłu, po 6tej [illegible]

CHCĘ kupić urządzenie do salonu za umiarkowaną cenę. 1710 W. 21sza ulica.

URZĄDZENIA dla składu cukierków, kuchenne piece, gazowe range, gabinety dla książek, tanio. 1621 North Ave. [illegible]

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecza. Zgłosić się 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

POTRZEBUJĘ konia, wóz lub oba. Dać cenę. Proszę pisać Stanley Katz. 1351 Dickson ulica. 4

INTERESA

SPRZEDAM grosernię i buczernię, dobry narożnikowy interes, tani rent, albo zamienię za dobry automobil z dopłatą z powodu, iż wyjeżdżam na farmę. 1424 W. 61-sza ul. 3

SPRZEDAM piekarnię tanio. Sprzedam w tym tygodniu. 2755 S. Union Ave., Chicago, Ill. 1-3-5

BUCZERNIA na sprzedaż, 10 lat stara, tanio. 3517½ Fullerton ave. 3

NA SPRZEDAŻ skład cukierków naprzeciw szkoły Św. Wojciecha. Tani. Dobry interes. Musi być sprzedane. Zgłosić się 1657 W. 17ta ul. 5

GROSERNIA na sprzedaż, stary wyrobiony interes, polska okolica, starsze ludzie nie mogą się dalej zająć i nie mówią po polsku. 1451 N. Leavitt ulica. 5

WDOWA jest zmuszona sprzedać grosernię i buczernię tanio. Telefon Humboldt 2693. 4

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład cukierków. $175. 1858 Iowa ul.

NA SPRZEDAŻ GROSERNIA I BUCZERNIA. MUSI BYĆ SPRZEDANA TERAZ. 1919 W. POTOMAC AVE.

SPRZEDAM grosernię, skład cukierków i lodów, w dobrej okolicy, tanio. 2737 S. Turner Ave.

SPRZEDAM grosernię za $275. Zgłosić się 2105 Walton ul. Humecki.

NA SPRZEDAŻ balwiernia $125. — Rent $10. Parą ogrzewanie. 2843 Milwaukee Ave. 4

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, jedyny w bloku. 1320 Wicker Park Ave. 5

DOMY I ZAMIANA

SPRZEDAM za bargain z powodu śmierci, piękny 5 pokojowy murowany bungalow, ciepłą wodą ogrzewany, szeroka lota, wszystkie ulepszenia zapłacone. Właściciel, 832 No. Kildare Ave. 4

Z POWODU wątłego zdrowia, sprzedam budynek lub zamienię na dobrą farmę. Budynek 6 po 4. parą ogrzewane. Zgłosić się do właściciela, pnr. 2652 W. Iowa ulica. 4

1317 N. OAKLEY Ave., 2 piętrowy murowany, 6-6 pokoi, 3 w bezmencie, 1sze piętro gorącą wodą ogrzewane. Najlepsza oferta przyjęta. Zgłosić się: 3105 N. St. Louis Ave. 1-3-5

NA SPRZEDAŻ 3 mieszkaniowy budynek, 1sze piętro gorącą wodą ogrzewane. Zgłaszać się w tyle u właściciela, 2944 N. Sacramento Ave. 5

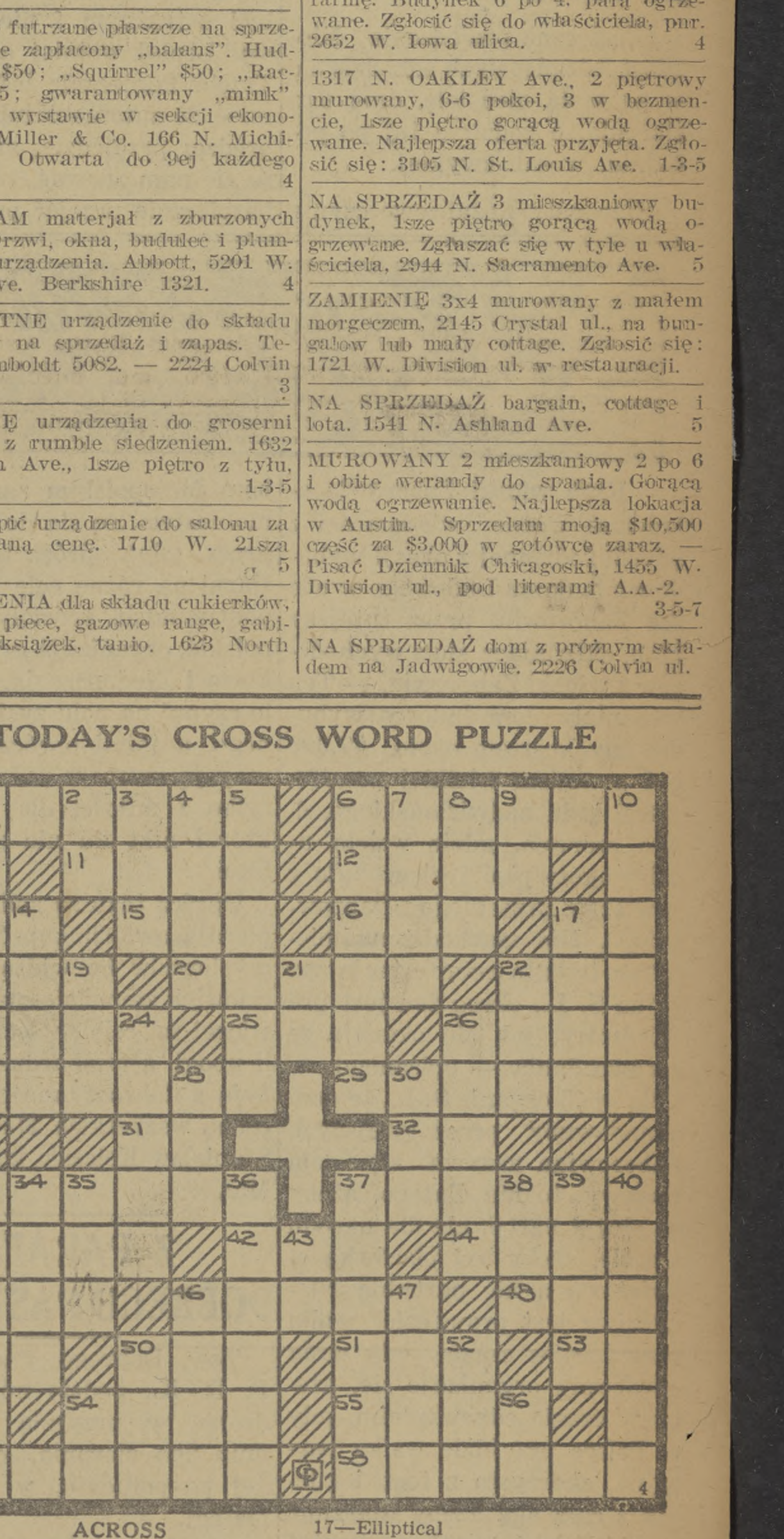
ZAMIENIĘ 3x4 murowany z małem morgeczem. 2145 Crystal ul., na bungalow lub mały cottage. Zgłosić się: 1721 W. Division ul. w restauracji.

NA SPRZEDAŻ bargain, cottage i lota. 1541 N. Ashland Ave. 5

MUROWANY 2 mieszkaniowy 2 po 6 [illegible]

NA SPRZEDAŻ dom z przodem sklepu na Jadwigowie. 2226 Colvin ul.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



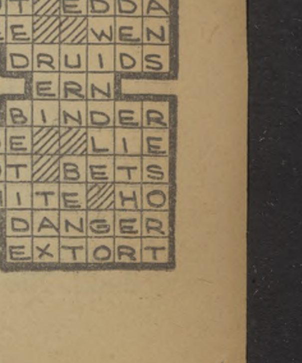
ACROSS

1—Maiden
6—Formal
11—Matron
12—Greedy
13—While
15—Burrow
16—Finch
17—Preposition
18—Chance
20—Lukewarm
22—A famous woman
23—God of love
25—Negative
26—Irish fuel
27—Set back
29—Annually
31—Negative
32—The Constantian symbol
33—Metallic cement
37—Vast plain in eastern Europe
41—Ask
42—Corrode
44—Highway
45—Part of common verb
46—A material
48—A Hebrew priest
49—Letter of alphabet
50—None excluded
51—Large vessel
53—War decoration
54—Face of a timepiece
55—To the end
57—Vigor
58—Re-establishes

DOWN

1—One who distributes
2—Doctor's degree
3—Mournful
4—Send forth
5—Incredible story
6—Soundness of mind
7—Latin poet
8—Part of the face
9—The most important man of a newspaper (abbr.)
10—A number
14—Tender
17—Elliptical
19—Small one
21—River in Italy
22—Ever
24—Yellowish-red color
26—Sheet of thin fibrous material
28—A shy female animal
30—Common abbreviation for telephone lines coming from main switchboard
33—Globe
34—Verbal
35—Boy
36—Actually
37—Dutch coin
38—American poet
39—Tropical plant
40—Decrees
43—Preposition
46—Dross of a metal
47—Part of a church
50—Style
52—A number
54—Latin prefix concerning
56—Musical note

Answer to previous puzzle



Z BRUNONOWA

Miejscowy proboszcz ,X. dr. Aleksy S. Górski, dbający o dobro młodzieży, zajął się organizowaniem dziewiątek piłkarskich, która to praca jest już na drodze rozwoju. A teraz urządza piękne wyścigowe pole dla młodzieży pomiędzy ulicami Harding, Springfield i 48-mą. Ano zobaczymy igrzyska szybkobiegaczy.

*

Tow. św. Elżbiety należące do Z. N. P., odbędzie swe miesięczne posiedzenie w środę, dnia 9-go sierpnia, o godzinie 7-mej wieczorem, w sali parafjalnej.

*

Dzisiaj, jak zwyczajnie przed pierwszym piątkiem miesiąca, księża słuchać będą spowiedzi św. po południu i wieczorem.— Jutro w właściwy dzień pierwszego piątku, poświęconego czci Najśw. Serca Pana Jezusa, — Msza św. dla idących do pracy będzie o 5:30, druga o 7ej, a trzecia o 8ej z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Wieczorem o 7:30 Godzina Święta.

*

Odbył się przed kilku dniami w kościele św. Brunona ślub p. Józefa Pajerskisgo z panną Feliksą Wilczewską, córką pp. Feliksa i Paulina Wilczewskich, zam. pnr. 413 So. Kedvale ul. Nowożeńcom drużbowali: w charakterze damy honorowej była Bronisława Butkiewicz; pierwszym drużbą był p. Edward Matke z panną Jadwigą Holowską a w drugiej parze p. Franciszek Pajerski z panną Anną Wilczewską. Gody weselne odbyły się w ścisłem kółku rodzinnem w domu rodziców pani młodej.

*

Miesięczne posiedzenie Niewiast Różańcowych odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, o godzinie 1ej po południu, w sali zwykłej.

*

Niewiasty Różańcowe czynią obecnie przygotowania do urządzenia wieczorku bezpłatnego, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 3go września, w sali parafjalnej. Atrakcją na tem wieczorku będzie wesoła i pełna zdrowego humoru komedja p. t. „Trzy sąsiadki w parafji." Pozatem będą inne numery na programie. Wieczorek ten urządzony będzie nietylko dla członkiń do Różańca należących, lecz także i dla pań do tego towarzystwa nienależących.

*

Chłopcy grający w piłkę mięką tak zwaną „Soft Ball League" zacięte czynią zabiegi i wysiłki w zamiarze zdobycia palmy pierwszeństwa w klasie A, Flickers i Owls. Tak zwani Swallows i Wood Peckers zaliczani są do klasy B.

*

Mecenasowi Stanisławowi i jego małżonce Joannie Grossom, zam. pnr. 4729 So. Avers ave., urodziła się niedawno temu córeczka, której na chrzcie św. dano imię Elżbieta. Rodzicami chrzestnymi byli dr. Adam Wcisło i pani H. Meyers.

*

Ulica Archer ave. jest jedną z głównych arteryj stanowych, na której panuje nieprzestanny ruch kołowy, stający się dla przechodniów coraz bardziej niebezpieczną. Nader często zdarzają się wypadki różnych okaleczeń a nawet i śmierci. Dowodem tego niezbitym pewna kobieta, nie Polka, w zeszłą sobotę wieczorem padła ofiarą przy zbiegu ulic Archer i Springfield ave. w czasie kiedy przechodziła ulicę została uderzona przez szybko pędzący automobil i zabita na miejscu. Należy bowiem być ostrożnym i nie śpieszyć się. Lepiej wolniej a pewniej. Trzeba koniecznie jedno zrozumieć, że automobil lub tramwaj prędzej przejedzie, aniżeli może się nam zdawać, że zdołamy bezpiecznie przejść przez ulicę.



Klub wioski Zaborowie otrzymał ważne wiadomości z wioski rodzinnej z okazji wybudowania domu Ludowego w wiosce Zaborowiu, przez tutejszy klub, składający się z wychodźców z wioski Zaborowia. — Ten wspaniały dom ludowy wybudowany kosztem około $7,000 był powodem wielkiej manifestacji ludu nadwiślańskiego, d. 4go czerwca, gdzie wzięło udział około pięć tysięcy ludu z powiatów Brzeskiego i Dąbrowskiego. Nie zaszkodzi nadmienić, że była to manifestacja partyjna S. L., okręg ten jest pro Witosowy, jak się okazuje ze sprawozdania — opisanego w „Piaście," organie S. L., że dom ufundowany przez tutejszych Zaborowian nazywa się dom Ludowy, to nie dlatego, ażeby on służył partji, ale dla narodu wogóle, ażeby był placówką oświatową a nie partyjną Niemożliwe jest prowadzić walki partyjnej w czasie gdy wróg odwieczny organizuje się, ażeby w czasie odpowiednim, gdy w Polsce przyjdzie walka partyjna, skorzysta z tego i uderzy z całą siłą ażeby ujarzmić Naród Polski, i ażeby poganiać nim jak wołami.

*

Faktem jednak jest, że manifestacja miała piękny wygląd, jak opiewa sprawozdanie "Piasta," organu S. L. Piękny orszak, składający się z około sto chłopa na koniach, zwących się banderją, jechało na przedzie, później orkiestry z różnych wiosek, później straże pożarne ze sztandarami, prawie ze wszystkich wiosek nadwiślańskich, do kościoła, później z balkonu domu Ludowego przemawiali różni reprezentanci wiosek sąsiedzkich. Jest to dzieło klubu Zaborowian, który wybudował najpiękniejszy dom Ludowy nad Wisłą.

*

Wiadomość tę podaje się jedynie po to, ażeby zachęcić inne kluby do wydajnej pracy dla wiosek rodzinnych. Bo gniazdo rodzinne to święta rzecz, którą trzeba mieć w pamięci do grobowej deski. Nie może nikt klubom Małopolskim zarzucić samolubstwa ,że ślą do Ojczyzny grosz, gdyż oprócz tego są ofiarni na różne cele społeczne, podtrzymują kościoły i szkoły polskie, organizują grupy związkowe i Zjednoczenia, są wogóle czynni na polu życia społecznego, a jeżeli oprócz tego pomagają stronom rodzinnym, to tylko z miłości dla Ojczyzny, której nikt im nie zdoła odebrać.

Oprócz tego są solidarni, popierają swoich kupców i przemysłowców bo widzą, że gdy człowiek zamożnieszy może dać więcej na cele społeczne aniżeli ubogi, a tembardziej tacy co żyją z dobroczynności. To jest cechą wszystkich Małopolan.— Stanisław Kolczak, kor. Zw. Kl. Mał.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Tow. Dobrego Pasterza, Z. P. R. K., będzie miało posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 6go sierpnia, o godzinie 1ej po południu, w sali parafjalnej.

*

W konteście kapeli doboszy i trębaczy, który się odbył w Dzień Poski na wystawie światowej w sobotę, dnia 22go lipca, skauci z parafji Dobrego Pasterza z oddziału 616, zdobyli 3cią nagrodę, którą to nagrodę wręczył skautom p. W. Panka.

*

Dnia 13go sierpnia skauci z parafji Dobrego Pasterza wyjeżdżając na piknik towarzystw Zjednoczenia P. R. K. z Gary, Ind.

*

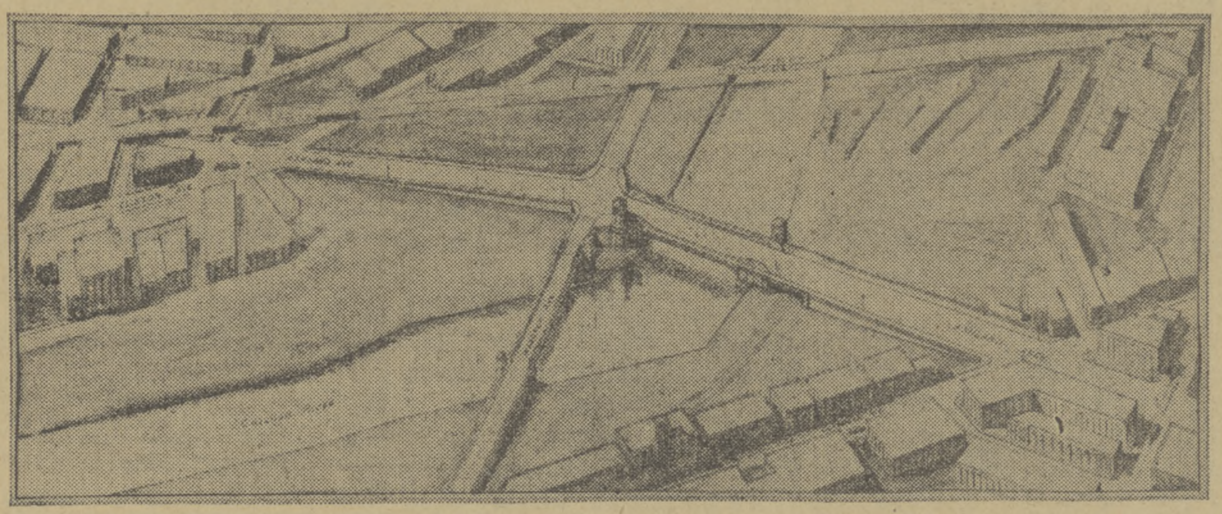
Dnia 25go lipca, skauci nasi zdobyli aż dwie nagrody, które im wręczył p. Ripley.

*

Skauci brali udział w programie komitetu wystawy światowej, w zakładzie dla dzieci, 905 So. Lincoln ul. W piątek dnia 4go sierpnia, skauci będą przodować w dzień dziatwy na wystawie światowej.

Tak Przedstawiać Się Będzie Ashland Ave. Po Wykończeniu Ulepszeń.

Dzięki Staraniom Aldermana Józefa P. Rostenkowskiego z 32ej Wardy.



Rycina wyżej podana przedstawia projektowane ulepszenia na North Ashland avenue, od Cortland ulicy dalej na północ. Za staraniem aldermana Józefa P. Rostenkowskiego z 32ej wardy pod wiaduktem kolei North-Western od Cortland ulicy do Elston avenue już wykończono brukowanie ulicy tam gdzie w niedalekiej przyszłości kursować mają automobile i wozy. Środkową część pozostawiono otwartą dla tramwajów, jakie spółka Chicago Surface Lines wkrótce ma przeprowadzić po wyprostowaniu linji na Ashland ave.— Spodziewanem jest także, że alderman Rostenkowski dopatrzy, aby przy narożniku Cortland ulicy i Ashland ave. miasto kazało zbudować światła sygnałowe, aby przez to zmniejszyć liczbę wypadków.

W programie są także dalsze ulepszenia na North Ashland avenue, a mianowicie poprowadzenie drogi od Elston avenue do Webster avenue i tam zbudowanie mostu nad rzeką w celu połączenia obu stron Ashland avenue i poprowadzenia tejże linji dalej na północ bez przeszkód, bez skrętów.

Ulepszenia te od lat potrzebne były. Zgodnie z żądaniem obywatelstwa alderman Rostenkowski z byłym komisarzem powiatowym Władysławem J. La Buyem zabrali się rączo do pracy i dziś widzimy część roboty już wykończonej.

Po wyprostowaniu linji tramwajowej na Ashland avenue jazda będzie szybsza i dogodniejsza, a wypadków nieszczęśliwych nie będzie tak wiele.

W krótkim czasie, jak zapowiada alderman Rostenkowski, ma się odbyć oficjalne otwarcie nowej drogi pod wiaduktem kolejowym, na które zaprasza wszystkich obywateli z swojej wardy i sąsiadów.

Wyższa Szkoła Św. Trójcy.

Dzięki ofiarom ludzi dobrej woli gmach Wyższej Szkoły na wewnątrz prześlicznie się przystraja. Nowi uczniowie zostaną nim zachwyceni, a byli wcale go nie poznają.

Kto wie, czy już uczniowie i kandydaci zaczynają myśleć o szkole. Możnaby śmiało o tem wątpić, boć jeszcze przecie cały miesiąc wakacji a szkoła nie ucieknie. Wiele w tem prawdy, ale tak jak wszystko w świecie i wakacje też się skończą. Wakacyjne miesiące są najkrótsze. Jeden, drugi, czwarty tydzień i po miesiącu sierpniu. A potem? A potem wrzesień, miesiąc w którym rozpoczyna się nauka. Mimochodem nie zaszkodzi przypomnieć, że nowy rok szkolny w Wyższej Szkole św. Trójcy rozpocznie się we wtorek, dnia 5go września.

Ale nie tylko uczniów nie znajdziesz w szkole podczas wakacyjnych wywczasów Braci nauczycieli też daremnie tam szukać. Gdzieś wszystko wyjechało i przepadło bez wieści! I co się właściwie stało? Gdzie oni są i co porabiają?

Ot i cała tajemnica? Po zakończeniu roku szkolnego Wyższej Szkoły wszyscy nauczyciele wyjeżdżają do Notre Dame, Ind. gdzie, odprawiwszy roczne rekolekcje tygodniowe wszyscy biorą czynny udział w szkole letniej przy Uniwersytecie Notre Dame, która trwa przez sześć długich i bardzo gorących tygodni. Na te kursa letnie notredamskie zjeżdżając się Siostry zakonne, bracia zakonni i księża z różnych zakładów naukowych Stanów Zjednoczonych. Oprócz tych nauczycielek i nauczycieli zakonnych korzysta z kursów letnich spora liczba regularnych studentów notredamskich. Dopiero po ukończeniu się tych kursów letnich, a nie rychlej rozpoczynają się dla naszych Braci nauczycieli wywczasy wakacyjne.

Fakultet Wyższej Szkoły został powiększony o jednego Brata nauczyciela, który zajmie miejsce byłej bibljotekarki Wyższej Szkoły, panny Marji R. Brennan. Brat bibljotekarz był od dawna pożądany, ale nie można było dotąd znaleźć wielu nauczycieli, którzy specjalizowali w bibljotekarstwie. Nareszcie dzięki wyższej władzy zakonnej będziemy mieli bibljotekarza ze swego grona w osobie Brata Innocentego, C. S. C. Z radością można tu zaznaczyć, że panny Brennan pobyt czteroletni w Wyższej Szkole zostanie zapisany złotemi literami. Ustępująca biljotekarka była zawsze sumienna, pracowita i dawała wszystkim przykład budujący. Oprócz zmiany zaznaczonej Fakultet Wyższej Szkoły zeszłoroczny powraca nietknięty, a mianowicie Brat Maksymus, C. S. C., jako przełożony i pryncypał, Brat Wikto, C. S. C., Brat Bruno, C. S. C., Brat Teofil, C. S. C., Brat Ksawery, C. S. C., Brat Jerzy, C. S. C., Brat Fryderyk, C. S. C., Brat Stanisław, C. S. C., Brat Edward, C. S. C., i Brat Arnold, C. S. C. Sztuka kulinarna w Domu Braci nadal spocznie w doświadczonem ręku Brata Egberta, C. S. C.

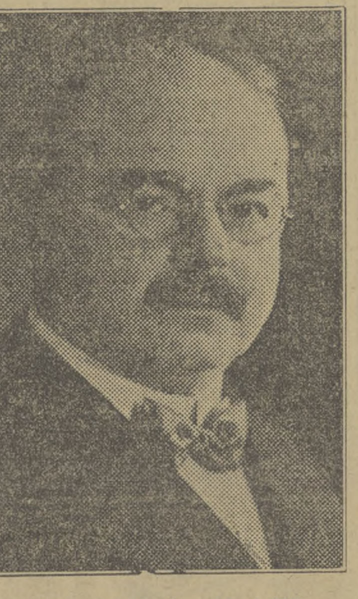
Brat Teofil, C. S. C., który jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej rozszerza i pogłębia wiedzę, gromadzi drogocenne, czarowne nigdy niezapomniane wrażenia, zwiedzając Polskę, przywiezie swym uczniom wiele pięknych rzeczy. Prawdziwy starokrajski gościniec!

Zakończenie kursów letnich notredamskich odbyło się 1go sierpnia. Dwóch z naszych Braci nauczycieli zostało odznaczonych wyższym stopniem uniwersyteckim Mistrza Sztuk, mianowicie: Brat Wiktor, C. S. C. i Brat Stanisław, C. S. C. a Brat Arnold, C. S. C. otrzymał bakalaureat.

Z Kółka Lit. Dram. Miłość Ojczyzny.

Regularne posiedzenie Kółka Lit. Dram. Miłość Ojczyzny, No. 10 Z. P. K. L. D. w Am., odbędzie się w czwartek, dnia 3go sierpnia, w sali ob. J. Kuli, pnr. 1824 Augusta blvd. Początek o godz. 7:30 wieczorem. — K. Sechman, prez., Berta A. Filar, sekr.

ZASNĄŁ NA WIEKI



DR. JAN A. TRAIN.

Wieść o zgonie dra Jana A. Train'a, jednego z najstarszych lekarzy i pierwszego lekarza w szpitalu polskim Matki Bożej z Nazaretu, kiedy to czcigodne Siostry Nazaretanki zbudowały skromną instytucję leczniczą obok kolei górnej przy Division ul., z błyskawiczną szybkością rozniosła się po całej północno-zachodniej stronie miasta Chicago. Jak słuchy chodzą, liczni przyjaciele i znajomi wybierają się na jutrzejszy pogrzeb zmarłego ażeby mu oddać ostatnią ziemską i chrześcijańską posługę. Był dobrym za życia, pamiętajmy o nim po śmierci.

Posiedzenie Polskiego Lokalu Nr. 38my A. C. W. of A., odbędzie się w czwartek, 3go sierpnia, o godzinie 8mej wieczorem w sali Amalgamated Center, p. nr. 333 So. Ashland blvd. — M. H. Stefański, sekr.

Państwu Edwardostwu Ratajczakom, urodziła się onegdaj córeczka, z której są niezmiernie uradowani. Babcią dziecięcia jest pani Helena Ratajczak, dyrektorka Macierzy Polskiej. Przyjaciele dumnego tatusia składają mu gratulacje.

NOTATKI REPORTERA

Dziś ważne zebranie na północno-zachodniej stronie.

W sali Eckhardt parku, róg Chicago avenue i Noble ulicy, dzisiaj, o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się nader ważne zebranie Rady p. n. „Near Northwest Community Council," której prezesem jest V. Roy Rybarczyk.

* * *

Omawiano sprawę podatku 2 procentowego od sprzedaży.

Na zebraniu odbytem onegdaj w sali przy narożniku Black hawk i Dickson ulic, alderman Józef P. Rostenkowski, poseł Edward Petlak i Kongresman Leon Kociałkowski, wszystkim kapitanom i pracownikom z wardy 32-ej tłumaczyli system w związku z podatkiem 2 procentowym od sprzedaży. Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgną osoby interesowane w biurze aldermana Rostenkoweskiego pnr. 1349 Noble ulica, róg Ingraham.

* * *

Obrabowali konduktora tramwajowego.

Leon Maszkowski, 1028 W. 32-ga lica, konduktor, został obrabowany z $10 na tramwaju przez dwóch bandytów, przy narożniku West 15tej ulicy i South Kedzie avenue.

* * *

Znalazła siostrę w domu dla małoletnich.

Jadwiga Nacko, lat 10, z pnr. 2747 Haddon avenue, którą policja ze stacji przy Shakespeare avenue odstawiła do domu dla małoletnich, wczoraj została odnaleziona przez swoją siostrę, Ewelinę, lat 17, która zabrała ją z powrotem do domu.

* * *

Ława przysięgłych koronera wydała swój wyrok.

„Usprawiedliwionem zabójstwem" nazwała ława przysięgłych koronera śmierć notorycznego gangstera, Edwarda Mack-Maciejewskiego, którego policjanci zastrzelili schwytawszy go na rabunku w piwiarni pnr. 2001 W. Grand avenue.

* * *

Dziś i jutro „pejda" w Ratuszu miejskim.

Pracownicy, zatrudnieni w Ratuszu miejskim dzisiaj i jutro otrzymają pensje za drugą połowę miesiąca kwietnia, jak podaje burmistrz Kelly. Z biura kesjera powiatowego przelano na ten cel $1,800,000 z podatków.

* * *

Matka mordercy policjanta w biurze prokuratora.

Pani Rozalja Scheck, matka Jana Scheck, który w sądzie zastrzelił policjanta Jana Sevicka, wczoraj w towarzystwie adwokata Rossa Lee Lairda zgłosiła się do biura prokuratora stanowego, gdzie ją badano, w nadziei, iż wyda szczegóły zbrodni.

* * *

W sądzie spadkowym widzą „lepsze czasy."

Klerk sądu spadkowego Mitchell C. Robin raportuje, że zarobek sądu tego wynosił $122,-233, a w gotówce skolektowano $95,957 w pierwszej połowie roku bieżącego.— W poprzedniej połowie roku zarobek wynosił $120,160, a w gotówce skolektowano $84,018. — „Liczba spraw spadkowych," mówił p. Robin, — „jest okazem „lepszych czasów."

* * *

Oskarżony został o kradzież automobila.

Sędzia L. K. Hayes wczoraj w sądzie dla chłopców przekazał ławie wielkoprzysięgłych Władysława Kawarcińskiego, lat 17, z pnr. 1606 West Grand avenue i nałożył na niego kaucję w sumie $7,000. Kawarciński oskarżony jest o kradzież automobila.

* * *

Ważne dla członków NorthWest Landlords' Protective Assn.

Wszystkich właścicieli domów zapraszają do sali parafjalnej św. Jana Berchmana, przy narożniku Logan bulwaru i Maplewood avenue na zebranie, jakie odbędzie się jutro, dnia 4go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem. Powiedzą wam tam co czynić wypada z lokatorami nie opłacającymi komornego, jak starać się o zniżkę podatków. O pozyskaniu pożyczki federalnej mówić będzie p. Wiktor Schlaeger, asystent zarządcy Federal Home Owners' Corporation.

* * *

Bezpłatne lekcje muzyki dla dzieci.

W składzie muzycznym Wurlitzer'a, pnr. 329 South Wabash avenue udzielają bezpłatnie lekcje muzyki dzieciom. Wypożyczający instrumenta muzyczne i opłacający za to nie mniej jak po $1 tygodniowo mogą otrzymać lekcje bezpłatne. — Pan Moore, zarządca tegoż wydziału udzieli informacji.

Zazdrosny.

— Jako mały chłopak zawsze marzyłem o tem żeby zostać zbójem, rabusiem...

— Panie dyrektorze banku, widzę, że pan ma szczęście; nie każdemu spełniają się sny młodości.

NOTATKI OSOBISTE.

Liczne grono przyjaciółek urządziło miłą niespodziankę pannie Stanisławie Marchewce tak zwane „Bridal Shower" z okazji zamąż wyjścią. Panna Stanisława Marchewka stanie na ślubnym kobiercu dnia 5go sierpnia, z panem Eugenjuszem Kortasem. Tak p. Kortas jak i panna Marchewka są szeroko znani i lubiani wśród młodzieży na północno - zachodniej stronie miasta. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy, podczas której przyjaciółki składały parze młodej serdeczne życzenia i upominki. Na zabawie obecni byli: pani B. Marchewka, matka panny młodej, p. Kowalski i córka Jadwiga, p. M. Nowacki, p. F. Wasik, p. A. Bielat, p. M. Dombrowski, p. J. Kobyliński, p. C. Krasiński, p. H. Krasiński, p. M. Machaj, p. R. Kwasiborski, p. G. Liszkowski, p. Cybulski, p. R. Ruszczyk i córka Irena, p. R. Brzeziński, p. S. Majewski, p. K. Wasik, p. M. Marjański, p. I. Suchecki, p. R. Pliska, p. M. Klem, p. F. Grabowski i córka Stanisława, p. C. Nowak, p. Brodziński, p. F. Stachelek, p. B. Bartnicki, p. S. Mazur, p. H. Orzechowski, p. L. Bielski i córka Honorata, p. H. Wasielewski, p. F. Czciński, p. J. Mayo, p. M. Homiński, p. F. Antosiak, p. Rutkowski, p. B. Kołeczek i p. Kulesza.

Wspólnik.

W jednem z pism amerykańskich pojawiło się ogłoszenie tej treści:

— Młody człowiek, mający w swem posiadaniu sześć sandwichów, okulary ochronne, oraz termos z kawą, poszukuje wspólnika z wypróbowanym aeroplanem do lotu do Europy".

Dzień Polski Pod Pułaskim.

W przyszłą sobotę odbędzie się uroczyste otwarcie Sali Pułaskiego na Wystawie Światowej w Hall of States No. 1szy. Program dnia tego jest urządzony staraniem komitetu parafji św. Wojciecha, którego przewodniczącymi są: X. proboszcz Gronkowski i pani Aniela Łagodna.

W dniu tym odbędzie się wystawa sztuki polskiej jak arcydzieła Batowskiego: „Śmierć Pułaskiego" i „Termopile Polskie" i innych z udziałem Klubu Artystycznego, chórów chicagoskich i orkiestr polskcih.

Komitet stara się usilnie, aby dzień ten wypadł jak najokazalej, dlatego postanowiono urządzić okazały wymarsz i stosowny program. W wymarszu tym, który się rozpocznie przy 18ej ulicy wezmą udział Podhalanie, Hallerczycy, Chór św. Cecylji z parafji św. Wojciecha, Legjon Polski i inni.

Otwarcie programu dnia tego będzie wykonane w Sali Pułaskiego przez p. Stan. Ig. Batowskiego. W programie wezmą udział: Chór św. Cecylji, wykonując „Star Spangled Banner", jak również śpiew „Ze Wsi" — Małłka, p. Max Drezmal będzie przemawiał, Marja Kopicka i Gracja Kowalska wykonają tańce polskie, a p. Adela Łagodzińska wykona odczyt o znaczeniu Obrazów. Następnie wezmą udział: Związek Kółek Literacko Dramatycznych wykonując piękne tańce polskie i Trębacze i Dobosze z Posterunku Woodrow Wilsona No. 22 ze Stow. Pol. Legjonu Wet. Amer., Stow. Podhalan No. 1 w Ameryce wykonają taniec.

Na zakończenie tego programu ku czci gen. Pułaskiego p. Jan Rybicki wygłosi mowę, Chór św. Cecylji odśpiewa „Come to the Fair" a kapela Hallerczyków odegra Boże coś Polskę.

Komitet par. św. Wojciecha spodziewa się, że Polonja weźmie czynny udział i przyczyni się do uświetnienia dnia przeznaczonego ku uczczeniu pamięci gen. Pułaskiego.



